

Instytut Wschodni UAM
KSIĘGOZBIÓR

3872



Białoruś, Mołdawia i Ukraina na skutek zmian geopolitycznych z początku lat 90. XX wieku – upadku ZSRR i rozpadu bipolarnego układu sił – pojawiły się na mapie świata, a poprzez zmiany z przełomu XX i XXI wieku – rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej na Wschód – znalazły się pomiędzy Unią Europejską i Rosją. Analiza związanych z transformacją systemową wyzwań politycznych, ekonomicznych i kulturowo-cywilizacyjnych oraz dotyczących sfery bezpieczeństwa, a także rozpatrywanie działań celowych Rosji i polityki Unii Europejskiej pozwalają lepiej zrozumieć złożoną sytuację państw tego obszaru, określanego jako Nowa Europa Wschodnia.

Tomasz Kapuśniak
Krzysztof Federowicz
Michał Gotoś



Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata



Białoruś, Mołdawia i Ukraina

wobec wyzwań
współczesnego świata



WYŻSZA SZKOŁA
STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ W CHEŁMIE



Białoruś, Mołdawia i Ukraina

wobec wyzwań
współczesnego świata

Redakcja
Tomasz Kapuśniak
Krzysztof Fedorowicz
Michał Gotoś

Lublin 2009

Seria: *Studia Wschodnie Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*
Redaktorzy serii: *Andrzej Gil, Tomasz Kapuśniak*

Recenzent
prof. dr hab. Sebastian Wojciechowski, Uniwersytet im. A. Mickiewicza

Projekt okładki
Amadeusz Targoński

Skład
Maria Juran

Korekta
Anna Paprocka

3872

© Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2009
ISBN 978-83-60695-23-4

© Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej,
Chełm 2009
ISBN 978-83-61787-08-2

Wydawca
Instytut Europy Środkowo-Wschodniej
ul. Niecała 5, 20-080 Lublin
tel. (+48 81) 534 63 95
e-mail: wydawnictwo@iesw.lublin.pl
www.iesw.lublin.pl

Druk
Drukarnia Standruk
www.standruk.com

Spis treści

Tomasz Kapuśniak, *Białoruś, Mołdawia i Ukraina – wprowadzenie*..... 9

Część pierwsza Kwestie polityczne i ekonomiczne

Walenty Baluk, <i>Transformacja systemu politycznego Ukrainy, Mołdowy i Białorusi</i>	15
Ivan Peshkov, <i>Kryzys finansowy i jego wpływ na sytuację Białorusi, Mołdawii i Ukrainy</i>	33
Natalia Cwicinskaja, <i>Wpływ nacjonalizmów i konfliktów terytorialnych na sytuację Ukrainy i Mołdawii</i>	49

Część druga Kwestie bezpieczeństwa

Krzysztof Fedorowicz, <i>Białoruś, Mołdawia i Ukraina w poszukiwaniu nowych koncepcji bezpieczeństwa</i>	63
Agnieszka Sawicz, <i>Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec Paktu Północnoatlantyckiego</i>	95
Andrzej Gil, <i>Białoruś a Zachód – stan obecny i perspektywy</i>	117
Ewa Matejko, <i>Wyzwania transgraniczne państw obszaru Schengen – jakość funkcjonowania przejść granicznych na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej</i>	125

Krzysztof Fedorowicz

Białoruś, Mołdawia i Ukraina w poszukiwaniu nowych koncepcji bezpieczeństwa

1. Dylematy geostrategiczne Białorusi

W pierwszych latach niepodległości Białorusi dość istotnym zadaniem było określenie kierunków, zadań oraz koncepcji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa. W szybko zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej nie było to łatwe zadanie. Na dodatek, co podkreślała często strona białoruska, cała złożoność geopolitycznego położenia Białorusi miała swoje uwarunkowania jeszcze w czasach byłego ZSRR¹. Po rozpadzie ZSRR całkowicie zmieniły się realia geopolityczne wokół Białorusi, co wiązało się z dużą dynamiką i intensyfikacją procesów, które miały w większości negatywny wpływ na bezpieczeństwo ogólnoeuropejskie. Po rozwiązaniu Układu Warszawskiego strefa socjalno-politycznej niestabilności objęła Europę Środkowo-Wschodnią, zmuszając Białoruś do poszukiwania odpowiedniej koncepcji polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa narodowego².

Początkowo mocno akcentowano zamiar zachowania neutralnego charakteru nowego państwa. Oprócz umacniania suwerenności i niezależności,

¹ Białoruś była wówczas skutecznie oddzielona od swoich zachodnich sąsiadów żelazną kurtyną i stanowiła przedpole obronne dla ZSRR w jej ewentualnym konflikcie zbrojnym. Białoruski okręg wojskowy był jednym z najważniejszych w ZSRR, zaopatrzony w całą infrastrukturę wojskową (broń atomowa itp.). Na Białorusi w czasach ZSRR jeden żołnierz przypadał na 43 obywateli cywilnych i było to największe nasycenie czynnika wojskowego w całym ZSRR.

² У. Снапкоўскі, *Геапалітычныя становішча Беларусі: учора і сёння*, „Беларуска мінушчына”, 1994, т. 2, с. 36-37.

do najważniejszych celów polityki zagranicznej Białorusi należała ścisła współpraca z państwami WNP, a także nawiązywanie dobrosąsiedzkich stosunków z sąsiednimi państwami oraz przekształcenie Białorusi w bezatomowe i neutralne państwo³. W Mińsku zdawano sobie sprawę, że wojskowa spuścizna po ZSRR i atomowe rakiety mogą być przeszkodą w formowaniu strategicznych priorytetów. Dlatego już od początku swojej państwowości Białoruś określiła się jako państwo dążące do neutralności, co zostało potwierdzone odpowiednim zapisem w deklaracji suwerenności i konstytucji, w której znalazł się także zapis o wyrzeczeniu się Białorusi posiadania broni atomowej⁴.

Już w 1990 roku, oprócz zamiaru zachowania neutralnego charakteru państwa, pojawiła się białoruska propozycja utworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej strefy bezatomowej. Z inicjatywą taką wystąpił w 1990 roku minister spraw zagranicznych Piotr Krauczanka na 45. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przedstawił on postulat utworzenia pasa bezatomowego między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym. Status państwa neutralnego zaproponowano także kilku sąsiednim państwom. Ukraina, która w początkowej fazie budowy niepodległego państwa również rozważała neutralny status (tzw. doktryna Dmytra Pawłyuczki), Polska oraz państwa bałtyckie nie podjęły jednak białoruskiej inicjatywy⁵.

Mimo braku zainteresowania ze strony Polski, Litwy i innych państw, białoruska koncepcja była jednak kontynuowana przez Mińsk. Białoruś jako pierwsza z byłych republik ZSRR zrezygnowała z broni jądrowej bez żadnych warunków wstępnych, w odróżnieniu od Ukrainy i Kazachstanu. Dość szybko rozwiązano także problem bezatomowego statusu państwa. W 1992 roku z Białorusi wywieziono taktyczną broń jądrową, rok później białoruski parlament ratyfikował układ o redukcji broni strategicznej START-1 i protokół lizboński o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Ostatecznie w roku 1996 z terytorium Białorusi wywieziono całą strategiczną broń jądrową i od tego czasu można mówić o Białorusi jako o państwie bezatomowym (ale nie neutralnym)⁶.

³ У. Снапкоўскі, *Беларуская дзяржаўнасць і дыпламатыя ў XX ст.*, „Белорусский журнал международного права и международных отношений”, 2001, nr 1, s. 48-49.

⁴ W. Baluk, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa*, [w:] *Europa Wschodnia: dekada transformacji*. Białoruś, B.J. Albin, W. Baluk (red.), Wrocław 2004, s. 272.

⁵ В.Е. Улахович, *Внешняя политика Республики Беларусь в 1991-2001 гг.: опыт концептуального самоопределения*, [w:] *Внешняя политика Беларуси в исторической ретроспективе*, Минск 2002, s. 228-229.

⁶ Warto jednak podkreślić fakt, o którym otwarcie mówili wówczas białoruscy politycy. Przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi, Miacesław Grib, już w 1995 roku otwarcie wskazywał, że Białoruś tak naprawdę nie jawi się jako państwo neutralne, ale jako państwo, którego zamiarem jest jedynie przyjęcie kursu na neutralność. Idea kursu neutralności Białorusi miała jeden podstawowy cel, wywiezienie z jej terytorium taktycznej broni jądrowej.

Utworzenie strefy bezatomowej w regionie było jednak sprzeczne z polskimi dążeniami euroatlantyckimi i mogło w przyszłości doprowadzić do zasadniczych rozbieżności w interesach narodowych obu państw. Dlatego polskie władze podjęły próbę nawiązania ścisłych kontaktów z Białorusią w sferze militarnej i zacieśnienia roboczej współpracy w sferze obronności. Szczególną rolę w zbliżeniu Polski i Białorusi w latach 1992-1993 starał się odegrać minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz⁷. Próbę nawiązania ścisłych kontaktów z Białorusią w sferze militarnej należy ocenić jako dość odważne posunięcie polskich władz. Miała to być polska odpowiedź na propozycję budowy strefy bezatomowej przez Mińsk i próba zmiany białoruskich priorytetów w sferze bezpieczeństwa. Polsce zależało także, aby była to realna alternatywa⁸ dla Mińska wobec coraz częściej rozpatrywanej opcji przystąpienia Białorusi do *Układu o bezpieczeństwie zbiorowym* WNP (do którego zresztą Białoruś przystąpiła w 1993 roku)⁹.

Szerzej na ten temat: В. Снапковский, *Внешняя политика Республики Беларусь: первые итоги первого десятилетия*, „Белорусский журнал международного права и международных отношений”, 2000, nr 4, s. 46-47.

⁷ W grudniu 1992 roku przyjmował w Warszawie oficjalną wizytę delegacji białoruskiego ministerstwa obrony. Wizyta miała duże znaczenie, ponieważ doszło wówczas do oficjalnego nawiązania kontaktów między resortami obrony Polski i Białorusi. Białoruski minister obrony narodowej, Paweł Kozłowski, poinformował polską stronę, że na Białorusi nie ma już broni jądrowej wymierzonej w Polskę, a w przyszłości jego kraj zamierza być państwem neutralnym i bezatomowym. Podczas tej wizyty podpisano oświadczenie o nawiązaniu stałych kontaktów roboczych. Efektem spotkania była rewizyta polskiego ministra obrony narodowej w Mińsku w kwietniu 1993 roku, podczas której podpisano porozumienie o kontaktach wojskowych. Jednak efekty tego porozumienia nie zadowalały obu stron, gdyż oferta współpracy była niepełna. Obejmowała „barterową” wymianę sprzętu, szkolenie kadr oraz wymianę doświadczeń i poglądów na temat koncepcji obronnych. Przyczyną takiej niepełnej współpracy były ujawniające się już wówczas rozbieżności w wojskowo-politycznej orientacji obu państw. Janusz Onyszkiewicz wyraźnie podkreślał podczas tej wizyty, że polskim władzom zależy głównie na ugruntowaniu wśród Białorusinów przekonania, iż Polska jest krajem przyjaznym wobec Białorusi. Dość często białoruscy politycy (komuniści, ale także część opozycjonistów) postrzegali Polaków jako potencjalnych agresorów, usprawiedliwiając tym samym rzekomym polskim zagrożeniem ścisłą współpracę z Rosją. Zob. В.И. Карбалевич, *Место Польши в политике Беларуси*, [w:] *Национально-государственные интересы Республики Беларусь*, А.Ф. Заико (red.), Минск 1999, s. 229-230.

⁸ Z jednej strony przedstawiciele białoruskich władz nie kryli oczekiwań, że dzięki rozszerzeniu współpracy z Polską szybciej dojdzie do włączenia Białorusi w procesy integracyjne państw postkomunistycznych z Europą Zachodnią. Z drugiej jednak strony mocne na Białorusi tendencje reintegracyjne wobec Rosji stopniowo studziły klimat stosunków polsko-białoruskich. Deklarowana neutralność w miarę upływu czasu traciła na znaczeniu wobec perspektywy przyłączenia Białorusi do systemu bezpieczeństwa WNP.

⁹ S. Bieleń, *Kierunki polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, [w:] *Patrząc na Wschód: z problematyki polityki wschodniej III RP*, S. Bieleń (red.), Warszawa 1997, s. 34-35.

Począwszy od roku 1993, coraz większego znaczenia nabierało planowane poszerzenie NATO na wschód. Do momentu zgłoszenia swojego aliansu do NATO Polska była zainteresowana tym, aby Bug nie przekształcił się w nową żelazną kurtynę, która ponownie mogłaby podzielić Europę. Jednak polski zapał „studziły” pojawiające się w Rosji od czasu do czasu informacje o możliwości powrotu na Białoruś broni jądrowej – w konsekwencji ewentualnego poszerzenia NATO o Polskę¹⁰.

Wobec takiego rozwoju sytuacji w listopadzie 1993 roku polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do białoruskich władz zapytanie mające na celu poznanie stanowiska strony białoruskiej co do polskich planów wstąpienia do NATO. Odpowiedź strony białoruskiej była wstrzemięźliwie negatywna. Białoruś potwierdziła prawo Polski do swobody wyboru aliansu wojskowego i politycznego, jednak zwróciła uwagę na pewien problem polegający na możliwości przybliżenia wojennego bloku NATO ku zachodnim granicom Białorusi. Mińsk wyraził obawę przed planami rozmieszczenia w Polsce części infrastruktury wojskowej NATO, a w szczególności broni jądrowej¹¹. Zwrócono uwagę, że takie posunięcia władz polskich mogą wpłynąć niekorzystnie na kurs neutralności przyjęty przez białoruską politykę zagraniczną.

Na przełomie 1993/1994 roku różnice zdań w postrzeganiu problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego między Warszawą i Mińskiem pogłębiły się. Polskie aspiracje euroatlantyckie postawiły białoruskie władze w dość trudnej sytuacji. Utrzymanie kursu na neutralność stawało się powoli rzeczą niemożliwą. Problem NATO stał się priorytetem w kontaktach z Polską i właściwie je zdeterminował. Od tej pory Polska zaczęła być postrzegana na Białorusi jako realne zagrożenie dla jej niepodległości i suwerenności¹². W obawie przed nowym zagrożeniem ze strony poszerzającego się NATO, Białoruś postanowiła przewartościować swoje narodowe interesy i wybrać drogę integracji (politycznej, ekonomicznej i wojskowej) z Rosją. W grudniu 1993 roku Mińsk dołączył do *Układu o bezpieczeństwie zbiorowym* WNP (układ taszkiencki)¹³, co zostało odczytane przez Polskę i inne kraje jako odej-

¹⁰ М. Часноўскі, *Беларуска-польскія адносіны у 1996-1999 гг.*, „Беларускі гістарычны часопіс”, 2000, nr 3, s. 16.

¹¹ М. Чесновский, *Белоруско-польские отношения: „серая полоса” неопределенности*, „Беларусь в мире”, 1996, nr 3, s. 28-29.

¹² В.И. Карбалевич, *Место Польши в политике Беларуси...*, s. 221-222.

¹³ 15 maja 1992 roku w Taszkencie zawarty został *Układ o bezpieczeństwie zbiorowym* (zwany potocznie układem taszkienckim), będący strukturą bezpieczeństwa regionalnego, przewidujący kolektywną obronę państw sygnatariuszy. Początkowo układ podpisały tylko Rosja, Armenia, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan. W 1993 roku do układu przystąpiły Azerbejdżan, Gruzja i Białoruś. Inicjatorem układu była Rosja, która za jego pośrednictwem starała się utrzymać zarówno jedność przestrzeni obronnej, stworzonej w ra-

ście od ogłoszonego i zawartego w konstytucji Białorusi postulatu dążenia do neutralnego charakteru państwa. Był to też sygnał o zwiększającej się wojskowo-politycznej zależności Białorusi od Rosji.

Problem NATO stał się priorytetem w kontaktach z Polską i właściwie je zdeterminował. Walka z rozszerzającym się Paktem stała się jednym z najważniejszych elementów polityki wewnętrznej i zagranicznej Białorusi, w tym relacji z sąsiadami – przede wszystkim z Polską. Kwestia rozszerzenia NATO na wschód oraz sprawa relacji z Polską zaczęły być postrzegane przez stronę białoruską jako całość. Konflikt z NATO przerodził się w konfrontację z Polską¹⁴.

W pewnym sensie Białoruś i Polska stały się adwokatami swoich sojuszników i patronów w sprawie europejskiego bezpieczeństwa. Każda ze stron trzymała się twardo swojego kursu i dążyła do jego realizacji. Dla strony białoruskiej priorytetem stał się agresywny kurs NATO, ale też destabilizacja europejskiego bezpieczeństwa w wyniku rozszerzenia Paktu na wschód i rozciągnięcie wpływów USA na państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Z kolei dla Warszawy sprawą kluczową stało się przesunięcie – w wyniku poszerzenia NATO – „strefy stabilności” na wschód, a także przeciwdziałanie odradzaniu się imperialnej polityki Rosji wobec Europy Środkowo-Wschodniej¹⁵.

Artykułowane coraz głośniejsze polskie postulaty szybkiego wejścia do NATO spowodowały gwałtowną reakcję białoruskiego partnera. Władze Białorusi rozpoczęły propagandową akcję mającą na celu przekonanie swoich obywateli i polskich władz, że poszerzenie NATO jest złą decyzją¹⁶. Głośno

mach ZSRR, jak i poszczególne państwa w swojej strefie wpływów. Od czasu rozpadu ZSRR współpraca w sferze wojskowej była nieprzerwanie kontynuowana i była najbardziej efektywną formą współpracy państw WNP, wyprzedzając znacznie porozumienia o integracji gospodarczej czy ekonomicznej. Wynikało to z priorytetowego traktowania kwestii bezpieczeństwa w polityce Rosji, a także z faktu, że dla członków układu Rosja była jedynym gwarantem ich bezpieczeństwa. Dlatego też układ taszkiencki od samego początku funkcjonowania był jedną z nielicznych struktur wewnątrz WNP, w ramach której istniała praktyczna współpraca, polegająca na regularnych, wspólnych ćwiczeniach wojskowych oraz koordynacji polityki bezpieczeństwa państw-członków. Szerzej na ten temat: W. Konończuk, *Fiasko integracji: WNP i inne organizacje międzynarodowe na obszarze poradzieckim 1991-2006*, „Prace OSW”, Warszawa 2007, s. 15-16; T. Kurek, *Procesy dezintegracyjne i reintegracyjne na obszarze postsowieckim w latach 1991-2006*, [w:] *Ustroje polityczne krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, W. Baluk, A. Czajowski (red.), Wrocław 2007, s. 25-26.

¹⁴ W. Karbalewicz, *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO*, „Eurazja OSW”, 1997, nr 1, s. 117-118.

¹⁵ М. Часноўскі, *Беларускі аспект усходняй палітыкі Польшчы у 1996-1999 гг.*, „Белорусский журнал международного права и международных отношений”, 2000, nr 2, s. 62.

¹⁶ Przedstawiano wypowiedzi zachodnich polityków świadczące o ich wstrzemięźliwości wobec procesu poszerzenia NATO. Przywoływano wypowiedź kanclerza RFN, Helmuta Kohla, z kwietnia 1996 roku, w której przywódca Niemiec sugerował liderom Europy Zachodniej, aby nie spieszyć się z poszerzeniem NATO na wschód. Helmut Kohl proponował

mówiono na Białorusi, że poszerzenie NATO nie może być jedynym panaceum na problemy bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej. Pojawił się także postulat ewentualnego poszerzenia NATO tylko w formie politycznej. Przywoływano przykład Francji, która uczestniczy jedynie w politycznych strukturach Paktu. Jako wielkie niebezpieczeństwo podawano fakt, iż państwa aspirujące do NATO zapewniają o gotowości do rozmieszczenia w przyszłości na swojej ziemi także broni atomowej Paktu¹⁷.

Pojawiały się też głosy mówiące o formie zadośćuczynienia dla Rosji za poszerzenie NATO. Proponowano przyznać WNP status równorzędnego wschodniego partnera NATO i wyrazić zgodę na specjalną rolę Rosji w regionie WNP. Były też propozycje, aby przyjąć nowe państwa do sojuszu bez rozciągania jednak na nie art. 5 o kolektywnej obronie. W grę wchodziło podpisanie paktu o nieagresji między NATO a Rosją oraz geograficzne ograniczenie perspektywy poszerzenia NATO o Litwę, Łotwę i Estonię¹⁸.

Strona białoruska lansowała tezę, zgodnie z którą nowy system bezpieczeństwa międzynarodowego może być oparty na istniejących już i sprawdzonych organizacjach. Jako przykład podawano OBWE, dowodząc, że jego rolę mogłaby być koordynacja europejskiego bezpieczeństwa. Sugerowano, że poszerzenie NATO nie ma sensu w sytuacji, gdy są już organizacje mogące spełniać tę rolę. Białoruś mocno popierała też rosyjską tezę o potrzebie uznania OBWE za jedyne gwaranta europejskiego bezpieczeństwa. Dowodząco, że OBWE może równie skutecznie jak NATO udzielić takich gwarancji nowym państwom, bez potrzeby ich wchodzenia do sojuszu¹⁹.

Strona białoruska otwarcie wskazywała, że Polska w swojej koncepcji polityki wschodniej potraktowała Białoruś jak terytorium buforowe, mające zabezpieczyć Warszawę przed zawsze niebezpieczną dla niej Moskwą. Białoruś znalazła się w centrum zainteresowania i wpływu dwóch rywalizujących ze sobą państw, Polski i Rosji. Każde z tych państw chciało mieć duże wpływy na Białorusi i na jej politykę zagraniczną. To skutkowało sytuacją, w której Białoruś za-

pauzę w kwestii przystąpienia do NATO nowych członków. Na Białorusi powoływano się także na wypowiedź premiera Szwecji, Karla Bildta, który powiedział, że sztuka budowania bezpieczeństwa to unikanie konfliktów, a nie ich prowokowanie. Jego zdaniem poszerzenie NATO może wywołać bolesną reakcję Rosji. Zob. A. Розанов, *Перспективы атлантического альянса: западные интерпретации*, „Беларусь в мире”, 1996, nr 1, s. 26-27.

¹⁷ A. Санников, *Яблоко раздора или плод познания?*, „Беларусь в мире”, 1996, nr 1, s. 17-19.

¹⁸ Mińsk stał na stanowisku, że poszerzenie NATO o państwa Europy Środkowo-Wschodniej, a szczególnie o państwa bałtyckie, wydatnie przyczyni się do militarnego zagrożenia bezpieczeństwa Białorusi poprzez stacjonowanie wojsk Paktu wzdłuż granic białoruskiego państwa. Szerzej na ten temat: A. Розанов, *Перспективы атлантического альянса...*, s. 27-29.

¹⁹ A. Розанов, *Беларусь, Россия и новая Европа*, „Белорусский журнал международного права и международных отношений”, 1998, nr 2, s. 84-85.

często traktować jak nowy kordon sanitarny między Wschodem i Zachodem²⁰. Celem polskiej polityki wschodniej było pogłębianie i umacnianie suwerenności i niepodległości Ukrainy i Białorusi, ustanowienie z nimi dobrych kontaktów bez narażania na szwank poprawnych relacji z Rosją. Polska chciała, aby Białoruś i Ukraina były skutecznym buforem przed Rosją. Polsce potrzebne były dobre kontakty z Ukrainą i Białorusią, uregulowanie spraw granicznych i innych sytuacji konfliktowych, aby bez problemu wejść do NATO²¹.

W 1994 roku w konstytucji Białorusi znalazły się zapisy o tym, że Mińsk stawia sobie za cel uczynienie swojego terytorium strefą bezatomową, a państwo – neutralnym²². Po raz kolejny białoruskie władze publicznie złożyły propozycję budowy w Europie Środkowo-Wschodniej strefy bezatomowej. Uczynił to w 1994 roku premier Białorusi Michaił Czyhir na forum ONZ. Przypomniał tym samym, że z chwilą zakończenia wycofywania broni jądrowej z Białorusi do Rosji, terytorium Białorusi będzie można uznać za przestrzeń bezatomową²³.

W lipcu 1994 roku w wyborach powszechnych na pierwszego prezydenta Białorusi wybrano Aleksandra Łukaszenkę. Doszło do porzucenia umiarkowanie proeuropejskiego kursu w polityce zagranicznej Białorusi. Nowe priorytety białoruskiej polityki zagranicznej wskazywały na wybór przez Mińsk raczej kierunku rosyjskiego, chociaż w latach 1994-1997 w polityce zagranicznej realizowano doktrynę wielowektorowości, polegającą na utrzymywaniu dobrosąsiedzkich relacji z różnymi państwami, jednak ze szczególnym uwzględnieniem przestrzeni WNP i kontaktów z Rosją²⁴.

Dla strony białoruskiej sprawą jeszcze otwartą była możliwość wyboru alternatywnej opcji, takiej jak Grupa Wyszehradzka. Mińsk widział możliwość utworzenia bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej z udziałem Białorusi, Polski, Litwy i Ukrainy w celu zrównoważenia euroazjatyckiego bloku państw kontrolowanych przez Rosję. Strona polska poparła postulaty Białorusi i złożyła nawet propozycję przyjęcia Mińska do tej organizacji, jednak zdecydowany sprzeciw Czech ostudził zapal Białorusinów²⁵.

²⁰ С. Иванов, *Белорусско-польские отношения. Минск-Варшава: сотрудничество на новой линии стратегического соприкосновения*, „Беларусь в мире”, 1997, nr 3, s. 26-29.

²¹ М. Часноускі, *Эвалюя грамадскага ладу і міжнароднай палітыкі сучаснай Польшы*, „Белорусский журнал международного права и международных отношений”, 1998, nr 2, s. 81-82.

²² В.И. Карбалевиц, *Национально-государственные интересы Республики Беларусь...*, s. 70-72.

²³ W. Karbalewicz, *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO...*, s. 119.

²⁴ В.Е. Улахович, *Внешняя политика Республики Беларусь...*, s. 231-232.

²⁵ A. Beziuk, *Białoruś-Polska: wizyta Mieczysława Hryba w Warszawie w relacjach białoruskiej prasy*, „Biuletyn Białoruski OSW”, 1994, nr 3, s. 22-23.

Niepowodzenie związane z przystąpieniem Białorusi do Grupy Wyszehradzkiej nie stłumiło dążeń strony polskiej do udzielania pomocy białoruskiemu partnerowi w integracji z Europą Środkowo-Wschodnią. Kolejnym polem stała się Inicjatywa Środkowoeuropejska. Polska bardzo mocno zabiegała o przyjęcie do tej organizacji Białorusi i Ukrainy. Cel ten przyświecał wręcz polskiemu przewodnictwu w Inicjatywie w pierwszej połowie 1995 roku. Podczas szczytu Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w październiku 1995 roku w Warszawie podjęto decyzję o przyjęciu do Inicjatywy wiosną 1996 roku pięciu nowych członków (w tym Białorusi i Ukrainy)²⁶. Niewątpliwie była to polska zasługa.

Zwiększone zainteresowanie strony białoruskiej możliwością integracji z regionem Europy Środkowo-Wschodniej (Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Środkowoeuropejska) było praktycznym przykładem próby realizacji przez białorską dyplomację doktryny wielowektorowości polityki zagranicznej. Warto zauważyć, że niepodległa Białoruś nie od razu wybrała politykę autorytaryzmu i szukania oparcia o Rosję²⁷. Pokazuje to, że w pierwszych latach niepodległości Białoruś miała, może nie w pełni sformułowaną, ale jednak orientację na dążenie do integracji ze strukturami europejskimi na wzór państw Grupy Wyszehradzkiej²⁸. Wprawdzie po objęciu urzędu prezydenta przez Aleksandra Łukaszenkę doszło do zmian w priorytetach białoruskiej dyplomacji, ale jednak sam prezydent uważał, że można prowadzić politykę opartą na dwóch wektorach, wschodnim i zachodnim.

Mimo postępującej izolacji politycznej Białorusi na skutek coraz bardziej autorytarnych metod działania białoruskiego prezydenta, jeszcze 30 marca 1996 roku w białoruskiej części Puszczy Białowieskiej, w miejscowości Wiskuli doszło do roboczego spotkania prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Aleksandra Łukaszenki. Spotkanie miało charakter sondażowy. Podczas rozmów prezydent Łukaszenka poinformował polskiego prezydenta, że Bia-

²⁶ G. Bernatowicz, A. Kupich, *Polska w strukturach regionalnych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, Warszawa 1996, s. 64-65; *Warszawski szczyt Inicjatywy Środkowoeuropejskiej*, „Przegląd Rządowy”, 1995, nr 11, s. 64-65.

²⁷ W początkowym etapie swojej państwowości Białoruś nawiązała stosunki polityczne i gospodarcze z państwami zachodnimi. Szybko weszła w skład Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (1992 rok), jako jedno z pierwszych państw WNP przystąpiła do Partnerstwa dla Pokoju (styczeń 1995 roku), zawarła umowę o partnerstwie i współpracy z Unią Europejską (grudzień 1994 roku) oraz podjęła współpracę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym. Jednak współpraca z MFW już w połowie 1995 roku załamała się, a po wprowadzeniu systemu autorytarnego w listopadzie 1996 roku Unia zawiesiła realizację umowy o partnerstwie z Białorusią.

²⁸ R. Zięba, *Koncepcje bezpieczeństwa europejskiego w polityce zagranicznej Polski i jej sąsiadów*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych: polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, B. Lomiński, M. Stolarczyk (red.), Katowice 1998, s. 85-86.

łoruś jest przeciwna poszerzeniu NATO, ale nie przeciwko przystąpieniu Polski do tej organizacji. Uważał, że może to grozić powrotem rosyjskich rakiet na Białoruś i zmianą neutralnego kursu polityki zagranicznej. Ponadto białoruski przywódca zauważył, iż Białoruś obawia się przybliżenia wojsk NATO do granic Białorusi, a w szczególności rozmieszczenia broni jądrowej na terenie nowych członków NATO²⁹.

Białoruś w dalszym ciągu traktowała Pakt jako blok agresywny. Białoruski prezydent dał do zrozumienia, że nie wyklucza zmiany deklarowanego statusu państwa neutralnego. W 1995 roku Łukaszenka wstrzymał wycofywanie z terytorium Białorusi rosyjskich rakiet z głowicami nuklearnymi. Mówił też o konieczności sformowania nowego bloku wojskowego w ramach WNP jako przeciwwagi dla NATO. Na znak protestu przeciwko akcjom Paktu prezydent Łukaszenka zawiesił wykonywanie zobowiązań wynikających z *Układu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie* i wstrzymał likwidację nadwyżki czołgów³⁰.

Władze białoruskie argumentowały, że NATO jest realnym niebezpieczeństwem dla Białorusi. Zwracano uwagę, że nikt nie może dać gwarancji, że rozmaite siły prawicowe o nastawieniu antyrosyjskim i antysłowiańskim w państwach Europy Środkowo-Wschodniej nie zaczną się domagać w przyszłości rewizji granic, powołując się na krzywdy sprzed stu lat. Białoruscy politycy grzmieli, że pod osłoną atlantyckiego parasola w tych państwach mogą dojść do władzy politycy, którzy spróbują odpłacić Rosji i całej Słowiańszczyźnie za klęski wojenne. W Mińsku ostrzegano, że zmilitaryzowana, gospodarczo niestabilna Polska może zagrozić bezpieczeństwu Białorusi³¹. Apogeum sprzeciwu Białorusi wobec poszerzenia NATO nastąpiło w 1996 roku. 9 maja 1996 roku w przemówieniu z okazji dnia zwycięstwa prezydent Łukaszenka powiedział, że nie zamierza się biernie przyglądać, jak ten straszny potwór NATO zbliża się do granic błękitnookiej Białorusi³².

²⁹ M. Часноўскі, *Беларуска-польскія адносіны у 1996-1999 гг.*, s. 17; М. Чесновский, *Белорусско-польские отношения: „серая полоса...”*, s. 31.

³⁰ Ponieważ w grę wchodziły także rosyjskie rakiety o głowicach jądrowych krótkiego zasięgu, umieszczone w odległości około 100 km od wschodnich granic Polski, wywołało to duży niepokój w Warszawie. Tym bardziej że oficjalnym uzasadnieniem tego posunięcia były kwestie nie tylko budżetowe, ale szczególne zagrożenie zachodnich granic Białorusi przez zbliżające się NATO. Szerzej na ten temat: M.M. Balmaceda, *Pomost, bufor czy próżnia? Państwa byłego ZSRR a stosunki rosyjsko-środkowo-europejskie*, „Studia Polityczne”, 1996, nr 6, s. 32.

³¹ W. Karbalewicz, *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO...*, s. 118-119.

³² Wtórowali mu inni politycy, mówiąc, że Białoruś wkrótce stanie się zakładnikiem dwóch wielkich machin wojennych i znajdzie się w sytuacji przedwojennej Polski, która najpierw była buforem, a potem polem walki. Dodawano, że teraz Białoruś będzie miała do czynienia wzdłuż swojej zachodniej granicy z blokiem militarnym zamiast z suwerennym i bardzo przyjaznym państwem. W związku z tym wiele spraw się zmieni i konieczne będą większe

W konflikcie o NATO dla strony białoruskiej największą obawą była możliwość stacjonowania wojsk natowskich na terytorium nowych państw członkowskich, a przede wszystkim potencjalna możliwość rozlokowania tam broni nuklearnej. Dlatego działania zmierzające do nierozmieszczania broni jądrowej na terytoriach nowych państw członkowskich NATO stały się główną przyczyną białoruskiej inicjatywy utworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej strefy bezatomowej.

Po raz kolejny władze Białorusi wystąpiły z taką inicjatywą 3 lipca 1996 roku podczas obchodów 52. rocznicy wyzwolenia Białorusi spod okupacji niemieckiej. Aleksander Łukaszenka zaproponował utworzenie strefy bezatomowej obejmującej państwa Europy Środkowo-Wschodniej, w tym również te, które zmierzają do NATO. Strefa miałaby charakter otwarty, mogłyby przystąpić do niej inne zainteresowane państwa. Białoruś jako pomysłodawca wyraziła gotowość przyjęcia na siebie roli koordynatora realizacji tej inicjatywy. Przy okazji białoruskie władze zwracały uwagę, że pomysł utworzenia strefy bezatomowej jest zgodny z założeniami doktryny obronnej Białorusi, dążącej do osiągnięcia statusu państwa neutralnego³³. Białoruski prezydent proponował, aby proces deatomizacji był wielostronny. Wszystkie państwa nadbałtyckie oraz Europy Środkowo-Wschodniej, które dążą do NATO, przyjąłoby zobowiązanie do utworzenia w regionie strefy bezatomowej³⁴.

Jednak białoruska inicjatywa okazała się niedopracowana i mało wiarygodna. Szybko ujawniły się rozbieżności między prezydentem i białoruskim parlamentem w kwestii projektu. Białoruscy parlamentarzyści oskarżyli Aleksandra Łukaszenkę o zawłaszczanie i zniekształcanie koncepcji sformułowanej przez parlamentarną frakcję białoruskich socjaldemokratów³⁵. Ponadto

nakłady na obronność. Szerzej na ten temat: В.И. Карбалевич, *Место Польши в политике Беларуси...*, s. 220-221.

³³ Szerzej na temat białoruskiej propozycji strefy bezatomowej: A. Naumczuk, *Białoruska koncepcja strefy bezatomowej*, „Biuletyn Białoruski OSW”, 1996, nr 7, s. 23-25; A. Розанов, *К безъядерной зоне в Центральной и Восточной Европе*, „Беларусь в мире”, 1996, nr 2, s. 2-5.

³⁴ W ten sposób broń jądrowa byłego ZSRR wycofywana lub już wycofana z tego terytorium nie zostałaby zamieniona na broń jądrową NATO. Zawarcie takiego porozumienia mogłoby uwolnić państwa dążące do NATO od kłopotliwego wyboru. Po przyłączeniu się do białoruskiej inicjatywy mogłyby one stać się członkami NATO bez ryzyka rozmieszczenia na swoim terytorium broni jądrowej. Strona białoruska mocno eksponowała także legitymację moralną tej inicjatywy, gdyż właśnie w 1996 roku z terytorium tego państwa ostatecznie wycofano broń jądrową.

³⁵ Ich projekt przewidywał ogłoszenie przez Białoruś neutralności, rezygnację z przystąpienia do bloków militarnych i usunięcie rosyjskich wojsk i obiektów militarnych z terytorium Białorusi. Nie do przyjęcia okazał się też styl prezentacji tej inicjatywy. Białoruski przywódca zastosował formę ultimatum i zaproponował kierownictwu NATO, aby środki finansowe zastrzymał na poszerzenie Paktu przeznaczyć na rozwiązanie problemów Czarnobyla. Poza

cały pomysł nie został poprzedzony odpowiednimi pracami wstępnymi i nie przeprowadzono konsultacji z państwami regionu. Tym samym nie wywołał on większego zainteresowania wśród państw regionu i został potraktowany jako białoruska odpowiedź na planowane poszerzenie NATO³⁶.

Brak zainteresowania białoruskimi inicjatywami budowy strefy bezatomowej przez państwa regionu skłonił Mińsk do wyboru Rosji i mechanizmów kolektywnego bezpieczeństwa WNP jako podstawy swojego szeroko rozumianego interesu narodowego. W przyjętej w 2001 roku *Koncepcji bezpieczeństwa narodowego Republiki Białorusi* znalazł się zapis mówiący, że podstawowym czynnikiem bezpieczeństwa zewnętrznego jest związek z Federacją Rosyjską³⁷. Z kolei w przyjętej w 2002 roku *Doktrynie wojennej Republiki Białorusi* udzielono priorytetowego znaczenia formowaniu wspólnej przestrzeni obronnej z Federacją Rosyjską i przyjęto aktywny udział w umacnianiu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w ramach *Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP*³⁸.

Autorytarny system sprawowania władzy przez prezydenta Łukaszenkę, ewoluujący w latach 1994-1996 w kierunku miękkiej dyktatury, doprowadził do niemal całkowitej izolacji politycznej Białorusi w Europie w latach 1996-2008. Tym samym zerwane zostały praktycznie wszelkie kontakty białoruskich władz z większością państw Unii Europejskiej. Skutkowało to brakiem zainteresowania możliwością przyjęcia proeuropejskiej orientacji jako realnej alternatywy wobec ścisłych relacji z Rosją. Sytuacja ta trwała praktycznie bez zmian aż do 2008 roku, kiedy doszło do pierwszych prób ocieplenia relacji Białorusi z Unią. W odróżnieniu od poprzednich prób, tym razem obie strony wyraziły poważne zainteresowanie osiągnięciem porozumienia. Przełomowe znaczenie dla tych relacji miała stopniowa ewolucja rosyjskiej polityki wobec Mińska w latach 2006-2007. Znaczna redukcja rosyjskich subsydiów dla białoruskiej gospodarki i naciski polityczne Moskwy na Mińsk szybko doprowadziły do realnego zagrożenia podstaw białoruskiej gospodarki, opartej dotychczas na niskich cenach rosyjskich surowców i preferencjach dla białoruskich produktów na rosyjskim rynku. Aktywizacja rosyjskiej polityki wobec białoruskiego partnera i nieustanna presja ze strony Moskwy na białoruskiego prezydenta doprowadziły do sytuacji, w której z Mińska coraz częściej wysyłano sygnały dobrej woli pod adresem Unii Europejskiej³⁹. Moment przełomowy nastąpił w 2008 roku. Wówczas białoruski prezydent uwolnił

tym inicjatywa białoruskiego prezydenta nie miała postaci dokumentu i była prezentowana tylko w stadium pomysłu.

³⁶ W. Karbalewicz, *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO...*, s. 119-120.

³⁷ Dokumenty: *Koncepcja bezpieczeństwa narodowego Republiki Białorusi*, w: *Europa Wschodnia...*, s. 373-383.

³⁸ Dokumenty: *Doktryna wojenna Republiki Białorusi*, w: *Europa Wschodnia...*, s. 393-411.

³⁹ K. Kłysiński, *Poker z Łukaszenką*, „Nowa Europa Wschodnia”, 2009, nr 1(3), s. 63-67.

wszystkich więźniów politycznych i zezwolił na obecność międzynarodowych obserwatorów podczas wyborów parlamentarnych, co zostało bardzo pozytywnie odebrane w Brukseli. Z drugiej strony miała wówczas miejsce rosyjska agresja na Gruzję, co stało się dodatkowym bodźcem do prowadzenia aktywnej polityki wobec Mińska. W konsekwencji już w drugiej połowie 2008 roku pojawiły się pierwsze oficjalne wypowiedzi przedstawicieli Unii Europejskiej w sprawie polepszenia wzajemnych relacji. Doszło także do kontaktów ministrów spraw zagranicznych państw Unii z białoruskim szefem dyplomacji (np. spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi)⁴⁰. Ze względu na pozytywne reakcje strony białoruskiej Unia zdecydowała o zawieszeniu obowiązujących sankcji politycznych wobec Białorusi. Pod koniec marca 2009 roku na szczycie Unii w Brukseli szefowie rządów podjęli decyzję o włączeniu Białorusi do nowego programu (Partnerstwo Wschodnie), mającego wzmocnić politykę wschodnią Unii Europejskiej⁴¹.

W związku z tym nasuwają się pytania: co jest prawdziwą przyczyną niespodziewanej i ewolucyjnej zmiany białoruskich władz wobec Unii? Czy jest to tendencja trwała, czy może jedynie krótkotrwały manewr taktyczny wobec potrzeby chwili? Z jednej strony białoruską postawę można odebrać jako ryzykowną grę w polityce zagranicznej, nastawionej na utrzymanie ścisłych więzów z Rosją, otwarciem się na Unię i zachowaniem quasi-autonomicznego kursu geopolitycznego. Warto także zauważyć, że Białoruś jako najbliższy sojusznik Moskwy nie poparła rosyjskiej interwencji w Gruzji i do dnia dzisiejszego (lipiec 2009) nie uznała niepodległości Abchazji i Osetii Południowej, co spotkało się z bardzo negatywnym przyjęciem w Moskwie. Być może jest to jeden z przejawów istniejącego w białoruskiej polityce zagranicznej problemu trwałego wyboru opcji geopolitycznej i moment wahania, czy zaryzykować głębsze kontakty z Unią i „sprawdzić” ofertę opcji zachodniej. Orientacja wschodnia po kilkunastu latach nie przyniosła oczekiwanych sukcesów, staje się coraz trudniejsza i coraz droższa. Tymczasem oferta europejska w postaci Partnerstwa Wschodniego może być szansą na wyjście z politycznej izolacji i na przyciągnięcie europejskich inwestycji i technologii, które są konkurencyjne wobec oferty rosyjskiej.

⁴⁰ P. Kościński, R. Mickiewicz, W. Lorenz, *Polska wyciąga rękę do Białorusi*, „Rzeczpospolita”, 13.09.2008.

⁴¹ Polsko-szwedzka inicjatywa Partnerstwa Wschodniego zakłada specjalne preferencje handlowe (podpisanie umowy o wolnym handlu lub traktatów stowarzyszeniowych z Unią), ułatwienia wizowe oraz znaczne zwiększenie unijnej pomocy finansowej dla uczestników programu. Jednocześnie stwarza szansę na bardziej elastyczną politykę wobec Białorusi, gdyż w przeciwieństwie do dotychczasowych programów zakłada zróżnicowanie działań i wymagań w zależności od kraju, jego specyfiki i oczekiwań wobec współpracy ze stroną unijną.

Z drugiej strony należy jednak obiektywnie zauważyć, że mimo pozytywnych reakcji i drobnych gestów białoruskich władz, tak naprawdę Mińsk nie jest obecnie zainteresowany poważnymi ustępstwami w sferze praw człowieka, wolności obywatelskich i demokratyzacji. Wszelkie zmiany w tych dziedzinach to bezpośrednie zagrożenie dla stabilnego obecnie systemu politycznego i jego liderów. Strona białoruska proponuje jako główny obszar dialogu przede wszystkim wymiar gospodarczy, politycznie neutralny i jednocześnie mogący przynieść realne korzyści białoruskiej gospodarce. Prawdopodobnie z biegiem czasu okaże się, czy białoruskie gesty dobrej woli są autentycznym pragnieniem zmiany dotychczasowego wizerunku i chęcią trwałej zmiany geopolitycznej opcji, czy też jedynie elementem swoistej gry politycznej i balansowaniem w celu uzyskania doraźnych i krótkotrwałych korzyści ekonomicznych wobec coraz większych problemów i wymagań ze strony Rosji.

2. Wielowektorowość Ukrainy

Gwarancja bezpieczeństwa narodowego i udział w kształtowaniu się nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego były również od samego początku sprawami najwyższej wagi dla Ukrainy. Pojawienie się w 1991 roku niepodległego państwa ukraińskiego w Europie zasadniczo zmieniło układ sił w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Dotyczy to zwłaszcza możliwych zmian zasięgu stref wpływów w regionie (przesunięcie atlantyckiej strefy bezpieczeństwa na wschód w przypadku dalszego poszerzenia NATO lub przesunięcie na zachód granicy wpływów Rosji i euroazjatyckich struktur bezpieczeństwa zbiorowego).

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stanęły przed młodym ukraińskim państwem u progu niepodległości, było zagwarantowanie bezpieczeństwa narodowego i uregulowanie stosunków z Rosją. Wypracowanie nowego modelu wzajemnych relacji z Rosją okazało się jednak bardzo trudne⁴². Sprawą najbardziej niepokojącą jest fakt, że w dużej mierze wpływa to na politykę zagraniczną i koncepcje bezpieczeństwa narodowego Ukrainy. Dlatego tak ważny jest wybór przez Ukrainę opcji związanej z zapewnieniem sobie bezpieczeństwa. Istotne stają się pytania, jakie miejsce zajmie Ukraina w światowym łańdżu politycznym i jaka będzie jej rola w kształtowaniu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.

Próby udzielenia odpowiedzi na te pytania już na początku formowania się ukraińskiej państwowości podjęły ukraińskie elity polityczne. Na początku lat 90. pojawiło kilka opcji geopolitycznych możliwych do przyjęcia przez

⁴² Pierwsze lata niepodległości upłynęły pod znakiem niekończących się sporów i konfliktów. Większości drażliwych spraw nie udało się uregulować i do dnia dzisiejszego wpływają one negatywnie na relacje dwustronne Ukrainy i Rosji.

ukraińską dyplomację. Jedną z nich prezentował tzw. wariant pozablokowosci. Opcja pozablokowosci została wypracowana na początku lat 90. i otrzymała nazwę „doktryna Pawłyczki”⁴³. Zakładała ona, że Ukraina powinna być państwem neutralnym i bezatomowym, niezwiązanym z żadnymi blokami wojskowymi⁴⁴. Uznano, że Ukraina – państwo o charakterze pozablokowym i neutralnym – mogłaby stanowić istotny element europejskiej struktury bezpieczeństwa jako rodzaj swoistego czynnika stabilizującego. Wówczas ukraińskim elitom politycznym wydawało się, że taki właśnie status państwa odpowiada interesom jego wszystkich ważniejszych partnerów. Zdaniem ukraińskich polityków, realizacja tego wariantu umożliwiłaby prowadzenie w miarę elastycznej polityki zagranicznej, pozwalającej w bezpieczny sposób uniknąć poważniejszych zobowiązań międzynarodowych o charakterze wojskowo-politycznym⁴⁵.

Jednak w miarę upływu czasu, gdy okazało się, że państwa zachodnie bynajmniej nie spieszą się z udzieleniem Ukrainie spodziewanej pomocy⁴⁶, nie mówiąc już o gwarancjach bezpieczeństwa, poszczególne tezy doktryny Pawłyczki stawały się przedmiotem coraz ostrzejszej krytyki ze strony licznych gremiów politycznych na Ukrainie. W miarę zaostrzania się konfliktu z Rosją pojawiały się propozycje ogłoszenia neutralności, ale bez rezygnacji z posiadania broni jądrowej. Pytanie, co zrobić z atomowymi raketami na ukraińskiej ziemi, stało się przyczyną dość ryzykownej gry ukraińskich władz w pierwszej połowie lat 90. Rozczarowanie postawą Zachodu, który w istocie prowadził politykę prorosyjską, poczucie zagrożenia ze strony Rosji uzewnętrzniające się poprzez spór wokół statusu Krymu i podziału Floty Czarnomorskiej, rosyjska presja ekonomiczna czy ideologiczne roszczenia – wszystko to skłoniło Ukrainę do szukania dodatkowych zabezpieczeń i gwarancji bezpieczeństwa swojego państwa bez rezygnacji z atomowych aspiracji. Tym samym Ukraina stała się zainteresowana występowaniem z własnymi inicjatywami oraz angażowaniem się w przedsięwzięcia dla bezpieczeństwa regionalnego poza obrębem WNP⁴⁷.

⁴³ Od nazwiska jego twórcy – Dmytra Pawłyczki, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych ukraińskiego parlamentu w latach 1990–1994.

⁴⁴ O. Mustafin, *W poszukiwaniu optymalnego kursu*, „Eurazja”, 1995, nr 1, s. 12–13.

⁴⁵ S. Tolstow, *Ukraina geopolityczna: najważniejsze pytania*, „Eurazja”, 1995, nr 1, s. 8.

⁴⁶ Zaraz po uzyskaniu niepodległości, być może pod wpływem euforii, Ukraińcy widzieli się w charakterze partnerów tylko dla USA, Kanady czy RFN. Ogromne nadzieje na zachodnią pomoc gospodarczą i polityczną, jakie w latach 1990–1992 żywili Ukraińcy, były dodatkowo podsycane przez środowiska demokratycznej inteligencji. Niektórzy przedstawiciele tego nurtu byli nawet gotowi, w zamian za poparcie Zachodu, dokonać pewnych przewartościowych ograniczeń w sferze geopolitycznej była właśnie opcja pozablokowosci.

⁴⁷ Przejawiało się to w ukraińskich próbach włączania się w struktury środkowoeuropejskie (Inicjatywa Środkowoeuropejska, Grupa Wyszehradzka), we wspieraniu koncepcji re-

Ukraina niewątpliwie szukała swojego miejsca w nowym porządku europejskim. Dlatego też wszelkie koncepcje tworzenia nowych struktur politycznych i obronnych w Europie Środkowo-Wschodniej mogły liczyć na życzliwe przyjęcie w Kijowie. Szczególnie gdy pochodziły one z państw sąsiednich, nienależących do WNP. Taki scenariusz wydarzeń zakładał ewolucyjną realizację opcji zachodniej w polityce zagranicznej i włączenie w nieodległej przyszłości Ukrainy w struktury euroatlantyczne⁴⁸.

Próby poszukiwania przez Ukrainę zachodniej alternatywy widoczne były bardzo wyraźnie podczas wizyty prezydenta Ukrainy Leonida Krwaczuka w Polsce w maju 1992 roku. W przeprowadzonych rozmowach kładł szczególny nacisk na korzyści płynące z oczekiwanego przezeń polskiego wsparcia dla koncepcji rozszerzenia Grupy Wyszehradzkiej o Ukrainę. Entuzjazm, z jakim strona ukraińska potraktowała tę ideę, był jednak niewspółmierny do jej odbioru w Polsce, a także na Węgrzech i w Czechach. Kijów nie brał pod uwagę szczególnego charakteru tej grupy, która służyła przede wszystkim realizacji taktycznych celów jej członków. Praga i Budapeszt ze swej strony występowały otwarcie przeciwko członkostwu Ukrainy w tej organizacji. Również Polska początkowo z małym entuzjazmem reagowała na ukraińskie sugestie o powiększeniu Grupy Wyszehradzkiej o Kijów⁴⁹. Grupa ta była przede wszystkim dyplomatycznym instrumentem promowania integracji z Zachodem, nadającym członkom charakter państw środkowoeuropejskich, dystansujących się od Wschodu. Przyjęcie do niej Ukrainy zmieniłoby ten charakter i znowu związało państwa z Europą Wschodnią, czego nie mogłyby zaaprobować Budapeszt i Praga⁵⁰.

Na Ukrainie pojawiła się kolejna odmiana opcji środkowoeuropejskiej, lansowana przez polityków ukraińskiego Ruchu. Był to postulat utworzenia Unii Bałtycko-Czarnomorskiej, do której oprócz samej Ukrainy miałyby przystąpić Polska, Białoruś, Mołdawia, Litwa, Łotwa i Estonia⁵¹. Zdaniem Ukrainy, Unia

gionalnych systemów bezpieczeństwa i wysuwaniu własnych inicjatyw o takim charakterze. Szerzej na ten temat: J. Bratkiewicz, *Ukraina między Rosją a niezawisłością*, [w:] *Racja stanu w dobie transformacji ładu europejskiego*, J. Stefanowicz, I. Grabowska-Lipińska (red.), Warszawa 1995, s. 24.

⁴⁸ Jednak przyjęcie opcji zachodniej wiązało się jednocześnie z koniecznością akceptacji formuły przejściowej (opcji środkowoeuropejskiej), jaką było regionalne stowarzyszenie lub sojusz państw Europy Środkowo-Wschodniej, które postawiły sobie za cel integrację z Unią Europejską i NATO.

⁴⁹ W późniejszym czasie strona polska starała się zrekompensować Ukrainie brak polskiego poparcia w kwestii powiększenia Grupy o Ukrainę. Kilka lat później z inicjatywy Polski i przy jej wydatnym poparciu doprowadzono do włączenia Ukrainy w skład Rady Europy i Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Niewątpliwie była to polska zasługa.

⁵⁰ С.Р. Бурант, *Україна і Польща: до стратегічного партнерства*, „Політична думка”, 1997, nr 3, s. 102.

⁵¹ Ta idea miała wiele punktów wspólnych z polską ideą Międzymorza, propagowaną przez lidera Konfederacji Polski Niepodległej, Leszka Moczulskiego. Geopolityczna koncep-

mogłaby być zdrową przeciwwagą dla bezmyślnego paneuropeizmu, a zarazem przeciwwagą dla rosyjskiego rewizjonizmu. Ukraińskie władze trwały w przekonaniu, że warto proponować wschodnioeuropejskim państwom taką koncepcję, która zrównoważyłaby ich nadmierne zachodnioeuropejskie iluzje i strach przed rosyjskim gniewem z przyjaznymi stosunkami z Ukrainą. Idea ta mogłaby się stać poważną koncepcją, jeżeli nie doprowadziłoby się jej do paranoidalnej antyeuropejskości i antyrosyjskości, z której powstałyby nowe izolacyjne struktury⁵². Słabą stroną koncepcji był fakt, że była ona popierana tylko przez niektóre partie, które nie miały większego wpływu na sytuację polityczną w swoim kraju⁵³.

Dla Ukrainy Europa Środkowo-Wschodnia stała się sferą podstawowych interesów politycznych i była postrzegana jako obszar, w którym zwiększona aktywność polityczna Ukrainy powinna zapewnić jej rolę co najmniej regionalnego lidera⁵⁴. W toku ewolucji wariantu opcji środkowoeuropejskiej w latach 1992-1993 głównym zadaniem ukraińskiej polityki zagranicznej wobec regionu była próba budowy trzeciego europejskiego bieguna siły i przekształcenie go w formę „kordonu sanitarnego”, z Ukrainą jako polityczno-militarną dominantą⁵⁵. Koncepcja ta była jawnie antyrosyjska. Rosja nie była brana pod uwagę jako czynnik konstruktywny w procesie organizowania

cja Międzymorza (nawiązująca do idei jagiellońskiej, zaś w politycznym wymiarze do koncepcji federalistycznych Józefa Piłsudskiego) polegała na tym, iż państwa Europy Środkowo-Wschodniej, tzw. Międzymorza (region między Morzem Bałtyckim, Adriatykiem i Morzem Czarnym), powinny się razem jak najściślej integrować, aby podtrzymywać swoją suwerenność, powiększać swoje znaczenie na arenie międzynarodowej i zabezpieczać siebie przed drapieżnym kapitalizmem Zachodu i politycznym imperializmem Rosji. Według Leszka Moczulskiego, dla powodzenia tej integracyjnej koncepcji najważniejsze powinny być stosunki polsko-ukraińskie. Szerzej: L. Moczulski, *Geopolityka: potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 542-546.

⁵² М. Рябчук, *Українсько-польські відносини: нові реалії, нові перспективи*, „Політика і час”, 1993, nr 8, s. 30-31.

⁵³ Ze strony ukraińskiej projekt ten był lansowany przez takie partie jak Demokratyczna Partia Ukrainy, Kongres Ukraińskich Nacjonalistów, Partia Zielonych Ukrainy, Socjaldemokratyczna Partia Ukrainy oraz Ukraińska Partia Republikańska. Po stronie polskiej inicjatywę w tej sprawie przejawiała Konfederacja Polski Niepodległej, Partia Republikańska i Ruch III Rzeczypospolitej. Szerzej: *Dokumenty Konferencji Partii Politycznych Krajów Międzymorza*, „Biuletyn Ukraiński OSW”, 1994, nr 8/9, s. 25.

⁵⁴ В. Глібов, Д. Горун, *Українсько-польські взаємини в пострадянський період*, „Політика і час”, 1997, nr 5/6, s. 15.

⁵⁵ Realizacja tego celu była możliwa wyłącznie w przypadku rezygnacji państw Europy Środkowej ze swojego akcesu do NATO albo rezygnacji NATO z planów rozszerzenia, albo wreszcie, co brano pod uwagę jako najbardziej prawdopodobne, w przypadku znacznego odsunięcia w czasie decyzji o rozszerzeniu NATO. Była to koncepcja niestety błędna i w rezultacie prowadziła do utrwalenia w Europie Środkowo-Wschodniej „strefy obniżonego bezpieczeństwa”. Z tego też powodu nie znalazła ona zainteresowania wśród innych państw środkowoeuropejskich.

środkowoeuropejskiej przestrzeni politycznej⁵⁶. W przypadku zaakceptowania przez państwa regionu proponowanego przez Ukrainę wariantu możliwa byłaby realizacja polityczno-wojskowego sojuszu państw Europy Środkowo-Wschodniej. Wysunięta w 1992 roku przez ukraińskiego wiceministra spraw zagranicznych Borysa Tarasiuka idea „osi polsko-ukraińskiej” miała utrwaląć procesy integracyjne w Europie i dawać Ukrainie pozycję regionalnego ośrodka bezpieczeństwa. Była to zapowiedź zaproszenia Polski do strategicznego sojuszu⁵⁷.

Warszawę widziano w roli postulowanego współlidera regionalnego, który może odgrywać rolę politycznego łącznika Ukrainy z Zachodem. Poważne nadzieje Ukrainy związane były zwłaszcza z zachęcającą postawą polskich elit politycznych w okresie 1991-1992, która mogła, jak sądzono wówczas w Kijowie, oznaczać akceptację idei polsko-ukraińskiej osi polityczno-wojskowej i w efekcie podjęcie przez Polskę wraz z Ukrainą politycznego zadania porządkowania Europy Środkowo-Wschodniej.

W rzeczywistości niemal wszystkie ukraińskie próby zespolenia interesów politycznych Polski i Ukrainy zmierzały jawnie do włączenia Warszawy do udziału w konflikcie ukraińsko-rosyjskim⁵⁸. Jednak Polska, podobnie jak większość zapraszanych państw, nie okazała większego zainteresowania budowaniem wraz z Ukrainą polityczno-militarnych struktur mających stanowić rodzaj „kordonu sanitarnego” wobec Rosji. Ostrożność i konsekwentne dystansowanie się od regionalnych inicjatyw i akcji politycznych posiadających antyrosyjski podtekst wynikały głównie z obaw przed reakcją Rosji i możliwym usztywnieniem jej sprzeciwu wobec proatlantyckich aspiracji państw Europy Środkowo-Wschodniej. Mimo tego Kijów nie zamierzał oddawać inicjatywę w regionie i prezentował kolejne warianty projektów.

Na sesji KBWE w Pradze 28 kwietnia 1993 roku prezydent Leonid Krawczuk przedstawił koncepcję utworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej

⁵⁶ J. Kozakiewicz, *Geopolityka Europy Środkowo-Wschodniej po rozpadzie ZSRR*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie*, J. Kozakiewicz (red.), Kraków 1998, s. 30-31.

⁵⁷ Spośród państw Europy Środkowej największe znaczenie dla Ukrainy miała właśnie Polska. Według ukraińskich władz, strategiczne partnerstwo Polski i Ukrainy mogłoby przynieść tak jednej, jak i drugiej stronie wymierne korzyści polityczne. Wzajemne współdziałanie stworzyłoby podstawy do uzgadniania stanowisk wobec najbardziej palących problemów regionu i pozwoliło skutecznie zażegnawać lokalne konflikty. W przypadku utworzenia polsko-ukraińskiej osi wstąpienie Polski do Unii Europejskiej czy NATO zostałyby odebrane w Kijowie bez szczególnego zaniepokojenia. Zob. S. Tołstow, *Ukraina geopolityczna...*, s. 8.

⁵⁸ Poczynając od starań Kijowa w sprawie włączenia Ukrainy do Grupy Wyszehradzkiej, poprzez propozycję zbudowania w Europie Środkowo-Wschodniej strefy bezpieczeństwa zbiorowego, aż do projektu polityczno-ekonomicznej struktury „Międzymorza” – Polska jako najważniejszy potencjalny współkonstruktor i współrealizator tych planów, podobnie jak inne zapraszane do udziału państwa, miała wyraźnie wyznaczoną, instrumentalną rolę subiekta w ukraińskiej rozgrywce z Rosją.

strefy bezpieczeństwa zbiorowego, obejmującej Ukrainę, Białoruś, kraje bałtyckie, Mołdawię, Austrię i państwa byłego Układu Warszawskiego, z wyłączeniem Rosji. Koncepcja ta, nazwana planem Krawczuka, miała być realizowana jako element programu KBWE i polegać miała na instytucjonalizacji systemu wielokrotnych konsultacji i utworzeniu wspólnego sztabu antykrzysowego⁵⁹. Ukraińscy eksperci zapewniali, że celem planu Krawczuka nie jest stworzenie nowego paktu wojskowego w Europie. Jednak łatwo można było dostrzec, że podstawą tego układu miała być polityczno-wojskowa oś Warszawa–Kijów oraz możliwość wykorzystania w skali regionalnej ukraińskiego parasola nuklearnego⁶⁰.

Inicjatywa ta wywołała w Polsce dwie zasadnicze wątpliwości. Po pierwsze, bez Rosji strefa bezpieczeństwa nabrałaby antyrosyjskiego charakteru, co przeczyłoby fundamentalnym założeniom polskiej polityki zagranicznej. Po drugie, pojawiła się wątpliwość, czy powoływanie odrębnej strefy bezpieczeństwa przyczyniłoby się do zbliżenia tych krajów, a w każdym razie Polski, do zachodnich struktur bezpieczeństwa, czy raczej oddalałoby, czyniąc z rzeczonej strefy swego rodzaju nieefektywną konstrukcję⁶¹. W interesie Polski nie leżało przyjęcie planu Krawczuka w formie zaproponowanej przez stronę ukraińską. W tym czasie Polska zainteresowana była przede wszystkim kwestią członkostwa w NATO i nie mogła sobie pozwolić nawet na pozorną rusofobię w swojej polityce zagranicznej. Rosjanie mogliby to potraktować jako próbę budowy wymierzonego przeciwko nim sojuszu, natomiast Zachód jako krok nieodpowiedzialny i niepotrzebne prowokowanie Rosji⁶².

Władze polskie argumentowały, że podstawowym celem Polski jest integracja z Unią Europejską i przystąpienie do NATO, a ewentualny udział w innych inicjatywach może być brany pod uwagę o tyle, o ile zbliża nasz kraj do realizacji głównego celu. Dla polskich władz cele były dość jasne – szybkie członkostwo w NATO i Unii Europejskiej, unikanie sytuacji, które mogłyby osiągnięcie tego strategicznego celu utrudnić. Reakcje innych państw były

⁵⁹ B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie: politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*, Lublin 2002, s. 172.

⁶⁰ A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie: raport*, Warszawa 1997, s. 34.

⁶¹ Prezydent Lech Wałęsa zdecydowanie odrzucił możliwość uczestnictwa Polski w realizacji planu Krawczuka, stwierdzając, że należy wykorzystać istniejące już i sprawdzone struktury i systemy bezpieczeństwa zbiorowego, a nie tworzyć nowe. Strona polska zapowiedziała jednak podjęcie prac analitycznych nad szczegółowymi elementami planu Krawczuka. Prac takich nigdy nie podjęto, a rząd polski nie rozważał już później innych możliwości stworzenia podstaw bliższej współpracy w regionie ani nie podjął już więcej tego tematu w rozmowach z Ukrainą.

⁶² A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 35–36.

również sceptyczne, czasami wręcz negatywne, i z tego powodu plan Krawczuka nie doczekał się realizacji⁶³.

Osamotniona Ukraina popadała w coraz większą izolację. Sytuację tę wykorzystywała Moskwa, sugerując, że Ukraina jest państwem „sezonowym”, zagrożonym wewnętrznym rozpadem. W początkowym okresie stosunek Zachodu do Ukrainy zdominowała kwestia broni nuklearnej, jaką ten kraj odziedziczył po rozpadzie ZSRR. Wzbranianie się Ukrainy w 1993 roku przed pełną denuklearyzacją wywołało obawy na Zachodzie i postawiło pod znakiem zapytania polityczną odpowiedzialność ukraińskich władz w Kijowie. Praktycznie do czasu rozwiązania tej sprawy stosunki Ukrainy z Zachodem pozostawały niemal zamrożone. Mocarstwa zachodnie oświadczyły wprost, że rezygnacja przez Ukrainę z broni jądrowej jest podstawowym warunkiem poważnego dialogu politycznego⁶⁴.

Na początku istnienia Ukrainy jako niepodległego państwa, Kijów wahał się co do wyboru orientacji geopolitycznej: czy wybrać orientację proeuropejską, czy pozostać w obrębie euroazjatyckiego obszaru geopolitycznego, gdzie wiodącą rolę odgrywa Rosja. Doprowadziło to do specyficznej dwoistości samego modelu geopolitycznego w polityce zagranicznej Ukrainy. W deklaracji o suwerenności państwowej z 1990 roku określono Ukrainę jako państwo „pozablockowe”⁶⁵. Ukraina jako członek założycielski WNP sprzeciwiała się także budowie postsowieckiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa, nie przystępując do militarnych struktur WNP (układu tasczkieńskiego), nie zgodziła się na wspólną kontrolę granic i dążyła do wycofania z kraju wojsk rosyjskich⁶⁶. Warto jednak podkreślić, że Ukraina, podobnie jak Białoruś, nigdy nie ogłosiła się państwem neutralnym, a jedynie wyraziła „zamiar stania się” nim. Kolejne deklaracje o chęci „stania się państwem o stałej neutralności” dawały Ukrainie szerokie możliwości manewrowania między przychylnością Zachodu a podejrzliwością Rosji⁶⁷.

Jednakże wybór takiej drogi oznaczał znalezienie się w strefie co najmniej „rozrzedzonego bezpieczeństwa” między Rosją z jednej strony a postkomunistycznymi państwami Europy Środkowej z drugiej. Wobec odrzucenia opcji „tasczkieńskiej” i niejasnych perspektyw powstania ogólnoeuropejskiego sy-

⁶³ A. Chojnowska, *O stosunkach polsko-ukraińskich bez katastrofizmu*, „Kultura”, 1994, nr 4, s. 142.

⁶⁴ T. Olszański, *Ukraińska polityka bezpieczeństwa a NATO*, „Biuletyn Ukraiński OSW”, 1996, nr 5, s. 40.

⁶⁵ W.S. Budkin, *Stosunki Ukrainy z NATO jako nowy aspekt ukraińsko-polskiej współpracy strategicznej*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi wobec przemian cywilizacyjnych i geopolitycznych*, M. Jakubowski (red.), Warszawa 1998, s. 133.

⁶⁶ T. Olszański, *Ukraińska polityka...*, s. 30.

⁶⁷ T. Łylio, *Europejska neutralność: zachodnia teoria i ukraińska praktyka*, „Biuletyn Ukraiński OSW”, 1995, nr 10, s. 27–28.

stemu bezpieczeństwa, Kijów w latach 1992-1994 szukał innych możliwości. Po odrzuceniu ukraińskich inicjatyw w kwestii europejskiego bezpieczeństwa (plan Krawczuka, oś polsko-ukraińska, projekt Międzymorza) znaczna część polityków na Ukrainie uważała, że bezpieczeństwo państwa należy oprzeć na własnych siłach, a przede wszystkim na strategicznej broni jądrowej znajdującej się na Ukrainie⁶⁸.

Już w marcu 1992 roku prezydent Leonid Krawczuk wstrzymał przekazywanie Rosji strategicznej broni jądrowej. W Kijowie dojrzała świadomość ogromnej wartości materialnej posiadanej broni jądrowej. W lipcu 1993 roku Ukraina ogłosiła, że broń jądrowa znajdująca się na jej terytorium stanowi własność państwa ukraińskiego. Rada Najwyższa oznajmiła także, że od tej pory Ukraina jest trzecią nuklearną potęgą świata⁶⁹.

Zostało to bardzo źle przyjęte na świecie i doprowadziło pod koniec 1993 roku do niemal zupełnej izolacji Ukrainy na arenie międzynarodowej. W środowiskach politycznych USA narastała wówczas świadomość zagrożenia, jakie w sferze polityki globalnej niesło powiększanie się na terytorium Europy Wschodniej geopolitycznej czarnej dziury, z atomową Ukrainą na czele. Objęcie urzędu prezydenckiego przez Billa Clintona zbiegło się z powstaniem warunków sprzyjających rewizji dotychczasowej polityki USA wobec obszaru byłego ZSRR⁷⁰. Dzięki temu 14 stycznia 1994 roku doszło do podpisania trójstronnego porozumienia prezydentów USA, Rosji i Ukrainy, w którym Ukraina zobowiązała się do przekazania Rosji całej broni jądrowej i przystąpienia do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Prezydenci USA i Rosji udzielili również Ukrainie gwarancji bezpieczeństwa jako państwu nieposiadającemu broni atomowej⁷¹.

Po podpisaniu przez Ukrainę w styczniu 1994 roku trójstronnego porozumienia, stosunek mocarstw zachodnich do Kijowa zaczął się zmieniać. Wzmocniły się tendencje do poszukiwania dróg włączenia Ukrainy w ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa, zwłaszcza że Zachód wycofał się całkowicie z traktowania Ukrainy jako zagrożenia nuklearnego. Pewną nowością stał się udział USA w konflikcie rosyjsko-ukraińskim, ograniczający się wprawdzie do sfery działań mediacyjnych, jednak niemal w każdym przypadku jawnie lub pośrednio po stronie argumentacji ukraińskiej⁷². Konsekwencją przełamania izolacji Ukrainy na arenie międzynarodowej było podpisanie przez Kijów 8 lutego 1994 roku ramowego dokumentu programu Partnerstwo

⁶⁸ T. Olszański, *Ukraińska polityka...*, s. 31.

⁶⁹ M. Wągrowa, *Rakietowy poker*, „Rzeczpospolita”, 12.01.1994, nr 9, s. 21.

⁷⁰ J. Kozakiewicz, *Geopolityka...*, s. 13-14.

⁷¹ *Kształtowanie się sił zbrojnych Ukrainy i jej polityki bezpieczeństwa*, „Biuletyn Ukraiński OSW”, 1994, nr 9, s. 18-21.

⁷² J. Kozakiewicz, *Geopolityka...*, s. 15.

dla Pokoju. Warto zaznaczyć, że Ukraina była pierwszym państwem WNP zgłaszającym akces do tego programu. Od tego czasu Ukraina zaczęła aktywnie uczestniczyć w przedsięwzięciach Partnerstwa dla Pokoju, włączając w to wspólne ćwiczenia na terytorium USA i innych państw-partnerów. Ukształtowała się wówczas generalna linia ukraińskiej polityki wobec NATO, polegająca na dążeniu do maksymalnego zbliżenia z sojuszem bez zgłaszania swojej kandydatury⁷³.

Począwszy od połowy lat 90., Ukraina w sposób ewolucyjny porzuca politykę pozablokowości, zastępując ją realizacją polityki bezpieczeństwa przez udział w istniejących i tworzących się systemach światowego i regionalnego systemu bezpieczeństwa. W praktyce koncepcja ta określana jest jako polityka wielowektorowości. Była ona ukierunkowana przede wszystkim na wzmocnienie bezpieczeństwa państwa i motywowana koniecznością zachowania strategicznej równowagi w stosunkach z geopolitycznym otoczeniem Ukrainy. Wybrany w 1994 roku prezydent Leonid Kuczma zręcznie manewrował polityką zagraniczną w latach 1994-1997 między Rosją, USA, NATO i WNP, dbając o poprawne relacje z ważniejszymi podmiotami światowej sceny politycznej. Tym samym przyczynił się do znacznej stabilizacji pozycji geopolitycznej Ukrainy na arenie międzynarodowej. Wielowektorowa polityka Leonida Kuczmy osiągnęła swój szczyt w 1997 roku, kiedy Ukraina uzyskała uznanie jej granic przez wszystkich sąsiadów oraz znaczącą poprawę stosunków politycznych z głównymi aktorami geopolitycznej gry. Zacieśnieniu uległy kontakty z NATO, co znalazło wyraz w podpisanej w 1997 roku *Karcie NATO-Ukraina*, będącej nowymi ramami prawnymi współpracy Ukrainy z sojuszem i dowodem na stabilizację i ocieplenie relacji z USA. Względemu unormowaniu uległy także relacje z Rosją w wyniku podpisania w maju 1997 roku traktatu ukraińsko-rosyjskiego i uregulowaniu kwestii podziału Floty Czarnomorskiej. Także w roku 1997 odbywa się pierwszy w historii szczyt Ukraina-Unia Europejska, co potwierdza wolę zacieśniania relacji z Brukselą. Rok później Ukraina deklaruje, że jej priorytetem w polityce zagranicznej jest stowarzyszenie z Unią. Z kolei ukraińskie ministerstwo spraw zagranicznych w 1998 roku oficjalnie uznaje członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej za długoterminowy, niezmienny i strategiczny cel⁷⁴. Znacznemu ociepleniu i ożywieniu ulegają także relacje Ukrainy z państwami Europy Środkowej, szczególnie z Polską, która zaczyna traktować Ukrainę jako swojego „strategicznego partnera” na wschodzie⁷⁵.

⁷³ W.S. Budkin, *Stosunki Ukrainy...*, s. 134-135.

⁷⁴ T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Warszawa-Lublin 2008, s. 234-241.

⁷⁵ Szerzej na ten temat: K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989-1999*, Poznań 2004, s. 169-193.

Jednak po pewnym czasie, kiedy skończył się czas optymistycznych deklaracji, Ukraina zaczyna odczuwać coraz większe trudności z realizacją przyjętych zobowiązań i z wcielaniem reform dostosowujących ją do norm europejskich. Niepokojąco wzrasta także poczucie „zmęczenia” Ukrainą w Europie. W latach 2000-2004 ukraińska dyplomacja nadal lawiruje i gra wielowektorowością, jednak tym razem z wyraźnym wskazaniem na Rosję. Wprowadzie kontynuowana jest proeuropejska retoryka, jednak ukraińska dyplomacja kładzie nacisk na szczególne relacje z Rosją. Uwidocznili się to bardzo mocno w latach 2001-2002, kiedy Ukraina przeżywała największy od czasu uzyskania niepodległości wewnętrzny kryzys polityczny, spowodowany niewyjaśnionym zabójstwem na tle politycznym ukraińskiego dziennikarza Georgija Gongadze⁷⁶. Pogłębia się wówczas polityczna izolacja Ukrainy w Europie, która coraz częściej porównuje metody działania ukraińskiego prezydenta Leonida Kuczmy z autorytarnym systemem na Białorusi. Sytuacja taka trwa do roku 2004.

Wybory prezydenckie w 2004 roku i „pomarańczowa rewolucja” sprawiły, iż Ukraina „wraca” do grupy państw demokratycznych. Prezydent Wiktor Juszczenko i nowy parlament rozpoczynają faktyczną realizację deklarowanego wcześniej kierunku europejskiego w polityce zagranicznej. Priorytetem ukraińskich władz staje się członkostwo w Unii Europejskiej i NATO⁷⁷. Gwałtowny proeuropejski zwrot Ukrainy powoduje pogorszenie jej relacji z Rosją, co objawia się na początku każdego roku „gazową wojną”. Rosja próbuje w ten sposób ekonomicznie wpływać na główne priorytety ukraińskiej polityki zagranicznej. Dostrzegając wagę relacji z Rosją i uzależnienie Ukrainy od rosyjskich surowców strategicznych (gaz i ropa naftowa), prezydent Wiktor Juszczenko na forum Unii i NATO stara się przekonać Zachód, że Ukraina – opowiadając się za integracją euroatlantycką – pragnie jednocześnie zachować dobre i partnerskie relacje z Rosją. Jednak mimo takich deklaracji głównym celem polityki zagranicznej Ukrainy pozostaje nadal członkostwo w NATO, co stanowi największy problem w relacjach Ukrainy i Rosji.

Polityczne cele prezydenta Wiktora Juszczenki ulegają jednak po pewnym czasie modyfikacji. W wyniku „wojny na górze” między liderami „pomarańczowej rewolucji” następuje rozpad koalicji rządowej, i premierem Ukrainy zostaje Wiktor Janukowycz, lider Partii Regionów uważanej tradycyjnie za prorosyjską. Następuje stopniowa ewolucja głównych celów politycznych Ukrainy, polegająca na rezygnacji z dawnych priorytetów (integracja z NATO i Unią), i zaprzeczanie zdobyczy „pomarańczowej rewolucji”. W sytuacji, kiedy władze NATO zadeklarowały możliwość podpisania z Ukrainą tzw. Planu Działań na rzecz Członkostwa (MAP), premier Wiktor Janukowycz podczas wizyty

⁷⁶ T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar wpływów...*, s. 240-244.

⁷⁷ J. Tymkiw, *Koncepcje polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Ukrainy*, [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, M. Pietraś, T. Kapuśniak (red.), Lublin 2007, s. 116-117.

w siedzibie NATO w 2006 roku oświadczył, że władze wstrzymują działania na rzecz wstąpienia Ukrainy do NATO⁷⁸. Z kolei brak pozytywnych sygnałów ze strony Unii Europejskiej w sprawie członkostwa Ukrainy i pogłębiające się znużenie niektórych państw Unii (Francja, Niemcy) Ukrainą powodują ponowny zwrot Kijowa w stronę Rosji, która składa Ukrainie szereg korzystnych propozycji współpracy w zamian za rezygnację z euroatlantyckich aspiracji.

Ukraina w latach 2007-2009 to kraj pogrążony w politycznym kryzysie w wyniku postępującego konfliktu prezydenta Wiktora Juszczenki i premier Julii Tymoszenko. Polityczna burza i wewnętrzne konflikty przekładają się na pogarszający się w miarę upływu czasu polityczny wizerunek Ukrainy w Europie. Na dodatek na kryzys polityczny nałożył się także kryzys ekonomiczny. Światowy kryzys ekonomiczny na przełomie 2008/2009 roku w Europie Środkowo-Wschodniej najbardziej dotknął właśnie Ukrainę. Gwałtowny spadek produkcji, brak zagranicznych inwestycji, mocny spadek kursu hrywny i kurczące się rezerwy walutowe o mały włos nie doprowadziły do bankructwa ukraińskiego państwa.

Nieustający i pogłębiający się kryzys polityczny, kolejne przedterminowe wybory, narastający kryzys ekonomiczny powodujący paraliż państwa, niezdecydowanie społeczeństwa w kwestii członkostwa w NATO, krytyka stanu przygotowań do Euro 2012 i wyczekująca postawa ukraińskich elit politycznych przed wyborami prezydenckimi to polityczny bagaż Ukrainy w połowie 2009 roku⁷⁹. Kryzys na ukraińskiej scenie politycznej spowodowany jest faktem, że „pomarańczowa rewolucja” nie doprowadziła niestety do zasadniczych zmian w ukraińskich elitach. Starzy gracze nie zostali zastąpieni nowymi, a prezydentowi Juszczenko nie udało się zbudować solidnego zaplecza politycznego, aby móc liczyć na kolejną reelekcję.

W chwili obecnej Ukraina ponownie znalazła się na niebezpiecznym kręcie geopolitycznym, w swoim stanie zawieszenia i oczekiwania na wynik prezydenckich wyborów na przełomie 2009/2010 roku. Nowy prezydent Ukrainy stanie przed poważnym zadaniem dokonania wyboru geopolitycznego kierunku, w jakim podąży Ukraina. Powstaje jednak zasadnicze pytanie, czy ten kolejny wybór zaakceptuje zmęczone już polityczną „wojną na górze” ukraińskie społeczeństwo, a także społeczność międzynarodowa.

Deklarowane przez ukraińskiego prezydenta wstąpienie Ukrainy do NATO i Unii Europejskiej zdecydowanie zmieniłoby geopolityczny układ sił w Europie i spowodowałoby – w rosyjskiej polityce zagranicznej – poczucie utraty prestiżu, gdyż obliczona jest ona na zachowanie Ukrainy w swojej strefie wpływów. Jednak na „szczęście” dla Moskwy, integracja Ukrainy z NATO

⁷⁸ Tamże, s. 120-121.

⁷⁹ J. Lepetun, *Wektory nie do pogodzenia*, „Nowa Europa Wschodnia”, 2008, nr 2(2), s. 29-31.

i Unią przeciąga się w nieskończoność. Winę za to ponosi i Zachód, i Ukraina, mocno w tym względzie podzielona i pozbawiona realnej możliwości jasnego określenia swoich geopolitycznych celów. Nawet interwencja Rosji w Gruzji w 2008 roku nie podzielała na Ukraińców jak czynnik jednoczący. Wręcz przeciwnie, wojna na Kaukazie jeszcze bardziej podzieliła ukraińskich polityków i społeczeństwo w kwestii NATO. W efekcie na kolejnym szczycie NATO, w wyniku sprzeciwu Francji i Niemiec, nie przedstawiono Ukrainie planu integracji z NATO (tzw. MAP). Podobnie ma się sprawa z członkostwem Ukrainy w Unii Europejskiej. Bruksela zniecierpliwiona przedłużającym się kryzysem politycznym i brakiem konkretnych reform na Ukrainie odłożyła sprawę ukraińskiego członkostwa na czas nieokreślony.

Po raz kolejny Ukraina stała się elementem zakrojonej na szeroką skalę rosyjskiej politycznej gry, której celem stało się niedopuszczenie za wszelką cenę do integracji Kijowa z Unią i NATO. Realizacja tego celu w niedalekiej perspektywie może mieć szereg negatywnych konsekwencji dla Ukrainy. Straci ona szanse na otrzymanie trwałych gwarancji bezpieczeństwa, niepodległości i integralności terytorialnej. Tym samym pozostanie w sferze geopolitycznej dominacji Rosji, co z kolei spowoduje brak możliwości rozwoju relacji z Moskwą na zasadach partnerskich. Z kolei dla Unii i NATO pozostanie nadal państwem przyfrontowym, z deklarowanym statusem „wiecznego kandydata” do członkostwa. Do czasu podjęcia radykalnych reform gospodarczych i politycznych, nieuniknionej wymiany pokoleniowej elit politycznych i poważnej wewnętrznej dyskusji na temat własnego statusu geopolitycznego, Ukraina zapewne w polityce zagranicznej wróci do koncepcji wielowektorowości. Polityczne wahadło będzie się wychylało raz w kierunku wschodnim, raz w kierunku zachodnim, w zależności od politycznej i ekonomicznej koniunktury obozu sprawującego władzę, przyczyniając się tym samym do utrwalenia na arenie międzynarodowej nieokreślonego statusu geopolitycznego Ukrainy.

3. Mołdawia – zapomniane państwo z „zamrożonym” konfliktem

Problem bezpieczeństwa państwa i stabilizacji polityczno-społecznej w regionie jest najważniejszą kwestią od momentu uzyskania przez Republikę Mołdawii niepodległości. Rozwój sytuacji politycznej w tym państwie determinowany jest cały czas nieuregulowanym konfliktem wokół Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej. Separatystyczne dążenia i faktyczne funkcjonowanie nieuznawanej przez społeczność międzynarodową Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej już od kilkunastu lat jest zarzewiem potencjalnego i faktycznego zagrożenia dla stabilności i bezpieczeństwa w regionie. Ze względu na brak pokojowego uregulowania tego konfliktu, przy jednoczesnym wstrzy-

manii działań zbrojnych, jest to „zamrożony” konflikt niskiej intensywności. Tworzy on jednak potencjalne, tzw. twarde zagrożenie dla stabilności i bezpieczeństwa w regionie w postaci możliwości ponownych walk zbrojnych. Trwająca od dłuższego czasu sytuacja nierozwiązanego konfliktu wraz z równoczesnym funkcjonowaniem Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej z jej nieokreślonym statusem międzynarodowym stanowią realne zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego w postaci kontrabandy, transgranicznej aktywności struktur zorganizowanej przestępczości, handlu bronią czy napięć na tle narodowościowym. Skumulowany potencjał negatywnych zagrożeń sprawia, że konflikt ten (i dotychczasowy brak możliwości jego uregulowania) w poważny sposób wpływa negatywnie na rozwój sytuacji politycznej w Mołdawii i jej europejskich perspektyw⁸⁰.

Konflikt w Naddniestrzu, determinujący sytuację polityczną i gospodarczą Mołdawii, charakteryzuje się skomplikowaną genezą, przebiegiem oraz strukturą interesów państw zainteresowanych jego rozwiązaniem. Genezę konfliktu z jednej strony określają głębokie uwarunkowania historyczne, a z drugiej strony proces rozpadu byłego ZSRR. Kwestie historyczne związane są ze zmienną ewolucją wpływów Rosji i ZSRR oraz Rumunii na obszarze dzisiejszej Mołdawii i ich skutków w postaci dominacji ludności rosyjskojęzycznej w Naddniestrzu oraz ludności rumuńskojęzycznej w pozostałej części Mołdawii. Poza tym Naddniestrze, w przeciwieństwie do prawobrzeżnej części Mołdawii, nigdy nie należało do Rumunii. Było częścią utworzonej w 1924 roku (i funkcjonującej do 1940 roku) Mołdawskiej Autonomicznej SRR, wchodzącej w skład Ukraińskiej SRR. W wyniku zmian geopolitycznych po zakończeniu II wojny światowej Besarabię, należącą do Rumunii, przyłączono do ZSRR. Wówczas to tereny przyłączone od Rumunii wraz z Naddniestrzem weszły w skład Mołdawskiej SRR. Konsekwencją decyzji politycznych było utworzenie z pozoru tylko jednolitej republiki. Powstał twór dość mocno zróżnicowany pod względem etnicznym i kulturowym. W tej samej republice tereny położone po lewej stronie Dniestru zdominowane były przez ludność posługującą się językiem rosyjskim, a tereny po prawej stronie Dniestru za-

⁸⁰ Powszechna jest teza, że trwający już kilkanaście lat konflikt wokół Naddniestrza przyczynia się do pogarszającej się sytuacji gospodarczej Mołdawii i postępujących problemów z transformacją ustrojową tego państwa. Pojawiają się jednak głosy sugerujące, że jest zupełnie odwrotnie. Obecny ambasador Polski w Mołdawii, Krzysztof Suprowicz, za błędną uznaje opinię, że konflikt stanowi przeszkodę na drodze integracji europejskiej tego państwa. Zdaniem polskiego dyplomaty, sytuacja wygląda inaczej. Nierozwiązany problem Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej pełni bowiem rolę katalizatora procesu integracyjnego, dzięki czemu społeczność międzynarodowa zainteresowała się Mołdawią, o czym świadczy istotne wzmocnienie współpracy Unii z Mołdawią w ciągu kilku ostatnich lat. Szerzej na ten temat: M. Kosienkowski, *Polityka Polski wobec Mołdowy*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, A. Gil, T. Kapuśniak (red.), Lublin – Warszawa 2009, s. 273.

mieszkane były przez ludność posługującą się na co dzień językiem rumuńskim. Konsekwencje ówczesnych podziałów są widoczne w sytuacji dzisiejszej Mołdawii niezwykle wyraźnie. Dla separatystycznych władz Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej jednym ze środków legitymizacji obecnego stanu rzeczy (czyli faktycznej niezależności od Mołdawii) jest odwołanie się do istnienia w latach 1924-1940 Mołdawskiej Autonomicznej SRR⁸¹, funkcjonującej w ramach Ukraińskiej SRR. Przez obecne władze Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej głoszona jest nawet teza o sukcesji prawnej między obecną republiką a jej poprzedniczką⁸².

Z drugiej strony, korzenie konfliktu między Mołdawią ze stolicą w Kiszyniowie a Naddniestrzańską Republiką Mołdawską ze stolicą w Tyraspolu tkwią w rozłamie wewnątrzpartyjnych elit MSRR, jaki dokonał się w okresie reform Michaiła Gorbaczowa. Rumuńskojęzyczna nomenklatura przyjeżdżała wysunięta przez Front Ludowy Mołdawii hasła podniesienia statusu języka rumuńskiego, oderwania się od ZSRR i przyłączenia się do Rumunii. Rosyjskojęzyczna nomenklatura broniła jednak dominacji języka rosyjskiego i opowiadała się za pozostaniem MSRR w ramach ZSRR. Nie bez inspiracji i pomocy związkowego centrum powołała ona, na lewym brzegu Dniestru, alternatywny wobec władz republikańskich w Kiszyniowie ośrodek władzy w postaci Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej, z Igorem Smirnowem na czele, i rozciągnęła swoją władzę na położoną na lewym brzegu Dniestru część terytorium MSRR. Władze w Kiszyniowie były jednak do tego stopnia zdeterminowane w przeciwstawieniu się separatyzmowi Naddniestrza, że zdecydowały się na podjęcie działań zbrojnych w kwietniu 1992 roku. Jednak nieuznawana przez wspólnotę międzynarodową Naddniestrzańska Republika Mołdawska uzyskała nieformalne wsparcie Rosji, która interweniowała po jej stronie w konflikcie zbrojnym z Republiką Mołdawii latem 1992 roku. W wyniku wsparcia stacjonującej na terenie republiki 14. Armii, niezależność polityczna Naddniestrza została obroniona. Latem 1992 roku prezydenci Rosji i Mołdawii podpisali porozumienie o zaprzestaniu walk. Od tego czasu Rosja sprawuje nieformalną opiekę nad Naddniestrzem i utrzymuje tam kontyngent wojskowy, wypełniający funkcję sił pokojowych w ramach podpisanego w 1992 roku porozumienia o zawieszeniu broni oraz

⁸¹ Mołdawska Autonomiczna SRR była prawnie uznanym organizmem terytorialnym, ze swoją stolicą, granicami, administracją lokalną i szkolnictwem. Była też dość dobrze umocowana w ówczesnej radzieckiej rzeczywistości. Jednak tak naprawdę był to region poddany intensywnej rusyfikacji i sowietyzacji. Dzisiaj właśnie ten aspekt wykorzystywany jest często w podsycaniu czegoś, co można nazwać naddniestrzańskim separatyzmem.

⁸² A. Gil, *Geneza Mołdawskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej*, [w:] *Konflikt niskiej intensywności w Naddniestrzu*, M. Celewicz, J. Kłoczowski, M. Pietraś (red.), Lublin 2006, s. 41-50.

strzegący pozostawionych przez radziecką armię składów sprzętu wojskowego.

Po zakończeniu działań zbrojnych podejmowane były działania mediacyjne, a ich celem stało się polityczne uregulowanie konfliktu. W działania mediacyjne od samego początku zaangażowana jest Rosja, od roku 1995 także Ukraina. Z biegiem czasu zainteresowana rozwiązaniem konfliktu stała się Rumunia, a potem także organizacje międzynarodowe, takie jak OBWE i WNP. W związku z rozszerzeniem Unii Europejskiej, szybkim rozwiązaniem konfliktu zainteresowana jest także ona sama. Jednak mimo prowadzonych od wielu lat negocjacji i podejmowanych przez społeczność międzynarodową działań mediacyjnych, perspektywa uregulowania konfliktu wydaje się bardzo odległa. Składa się na to złożoność sporu, sprzeczność interesów jego stron oraz zróżnicowanie interesów podmiotów zaangażowanych w działania mediacyjne, zwłaszcza Rosji. Naddniestrzańska Republika Mołdawska, której celem początkowo było zdobycie uznania na arenie międzynarodowej, w wyniku braku takiego uznania zaczyna dążyć do uzyskania takiego samego statusu jak Mołdawia w ramach federacji lub konfederacji. Dąży do uzyskania jak największej autonomii. Z kolei głównym celem Mołdawii jest zjednoczenie podzielonego państwa, odzyskanie politycznej jedności i integralności terytorialnej. Kiszyniów obecnie jest w stanie zaakceptować daleko idącą autonomię Naddniestrza, ale nie na zasadzie dwóch równoprawnych podmiotów. Z kolei Rosja prawdopodobnie wydaje się być zainteresowana utrzymaniem *status quo* zamrożonego konfliktu, gdyż jako główny mediator ma możliwość wywierania wpływu na sytuację w regionie zgodnie ze swoim zapotrzebowaniem.

Interesujący jest jednak fakt, że od momentu odzyskania niepodległości przez Mołdawię, rząd tego państwa nigdy nie sprawował kontroli nad całym terytorium republiki, a struktury centralnej administracji nigdy nie zaistniały w Naddniestrzu. Stawia to pod znakiem zapytania możliwość utrzymania integralności terytorialnej Mołdawii. Sprawę dodatkowo determinuje fakt stacjonowania na terenie Naddniestrza oddziałów rosyjskiego wojska, które jako pozostałość po radzieckiej 14. Armii nadal stanowią istotny czynnik wpływający na rozwój sytuacji w regionie⁸³.

Wobec braku możliwości uregulowania konfliktu przez społeczność międzynarodową, Rosja jako główny mediator podjęła w roku 2003 roku próbę samodzielnego rozwiązania sporu. Z jednej strony była to chęć demonstracji roli „twórcy pokoju” i „stabilizatora regionalnego” na arenie międzynarodowej, a z drugiej strony dążenie do takiego uregulowania konfliktu, które za-

⁸³ G. Bogutcaia, *Sytuacja wewnętrzna Republiki Mołdawii*, [w:] *Konflikt niskiej intensywności w Naddniestrzu...*, s. 78-82.

pewniłoby jej możliwość utrzymania trwałych wpływów w Mołdawii. W ramach strategii mediacyjnej władze Rosji w listopadzie 2003 roku przedstawiły opinii publicznej tzw. memorandum (nieoficjalnie określane później jako tzw. plan Kozaka), które przedstawiało możliwe sposoby rozwiązania konfliktu w Naddniestrzu oraz stworzenia podstaw do powołania Zjednoczonej Federacji Mołdawskiej. Propozycja koncentrowała się na możliwości stworzenia tzw. „asymetrycznej federacji”, w skład której wchodziłyby także dwa inne podmioty, Naddniestrze i Gagauzja. Pozostała część Mołdawii stanowiłaby terytorium podlegające bezpośrednio władzom federalnym. Zjednoczona Federacja Mołdawska stanowiłaby jednolity obszar obronny, celny i monetarny. Miała także zostać zdemilitaryzowana i miała uzyskać status państwa neutralnego. Propozycja Rosji spotkała się z akceptacją władz Mołdawii, pozytywnie została także oceniona przez przywódcę Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej, Igora Smirnowa. Ten jednak przy okazji zażądał udzielenia międzynarodowych gwarancji nowego ustroju federacji, stacjonowania przez 20 lat rosyjskich wojsk na terenie nowego państwa oraz nadania językowi rosyjskiemu statusu języka państwowego⁸⁴. Tych żądań nie mogła jednak zaakceptować Mołdawia. Ostatecznie w przeddzień podpisania „planu Kozaka” prezydent Mołdawii, Władimir Woronin, na skutek nacisku ze strony Zachodu i pod presją wielotysięcznych demonstracji mołdawskiej opozycji odrzucił już parafowane porozumienie. Spowodowało to gwałtowne i trwające przez ponad trzy lata ochłodzenie w relacjach mołdawsko-rosyjskich.

Konsekwencją tych wydarzeń była zmiana orientacji polityki zagranicznej Kiszyniowa z prorosyjskiej na zachodnią. Zmiana orientacji polityki zagranicznej Mołdawii z prorosyjskiej na proeuropejską szybko stała się katalizatorem procesu demokratyzacji i reform. Prezydent Mołdawii, Władimir Woronin, choć wcześniej wyrażał prorosyjską postawę, w roku 2003 zmienił opcję na rzecz aspiracji do Unii Europejskiej i NATO. W lutym 2005 roku wszystkie znaczące siły polityczne w Mołdawii zajęły wspólne stanowisko dotyczące integracji europejskiej, uznając ją za główny kierunek polityki zagranicznej⁸⁵. Rząd Mołdawii postanowił sprostać wymaganiom Unii Europejskiej zawartym w Planie Działań Mołdawia-Unia Europejska, zatwierdzonym w 2005 roku w ramach polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej. Plan stanowi podstawę współpracy stron w dziedzinie polityki, gospodarki i bezpieczeństwa. Dla Mołdawii to także pierwszy krok na drodze integracji państwa ze strukturami europejskimi. Zmiana orientacji polityki zagranicznej Mołdawii miała również związek w wydarzeniach w Gruzji i na Ukrainie w latach 2003-2004.

⁸⁴ M. Orzechowski, *Struktura interesów politycznych Rosji w Naddniestrzu i w regionie*, [w:] *Konflikt niskiej intensywności w Naddniestrzu...*, s. 115-119.

⁸⁵ B. Piskorska, *Mołdawia i Naddniestrze w polityce wschodniej Unii Europejskiej*, [w:] *Konflikt niskiej intensywności w Naddniestrzu...*, s. 184.

W obliczu tzw. kolorowych rewolucji („rewolucja róż” w Gruzji i „pomarańczowa rewolucja” na Ukrainie) prezydent Woronin, obawiając się destabilizacji sytuacji politycznej w republice, zaczął szybko zabiegać o względy Zachodu poprzez nawiązywanie ścisłych kontaktów z tymi przywódcami WNP, których cechowała wyraźnie prozachodnia orientacja⁸⁶. Miało to duże znaczenie propagandowe dla Zachodu, w oczach którego prezydent Woronin stał się symbolem europejskich dążeń Mołdawii.

Stosunki z Rosją uległy znacznemu pogorszeniu jeszcze w 2005 roku w związku z wyborami parlamentarnymi w Mołdawii. Podczas kampanii wyborczej można było zaobserwować znaczny wzrost antyrosyjskiej retoryki wśród głównych sił politycznych Mołdawii. Do Mołdawii nie zaproszono na wybory obserwatorów z państw WNP, pojawiły się wzajemne pretensje i zarzuty. Kiszyniów oskarżył Rosję o chęć wpływania na wyniki wyborów i na fali „antyrosyjskiej szpiegomanii” wydalili z terytorium swego państwa kilkudziesięciu obywateli Federacji Rosyjskiej podejrzewanych o działalność szpiegowską i inwigilowanie prezydenta Woronina. Rosja nie pozostała dłużna i w 2005 roku podniosła gwałtownie ceny gazu dla Mołdawii oraz zamknęła swój rynek na mołdawskie produkty rolne. Z kolei w 2006 roku nałożyła embargo na mołdawskie wino, będące głównym produktem eksportowym tego państwa. Rosyjskie sankcje, które wbrew twierdzeniom Moskwy były umotywowane politycznie, miały bardzo negatywny wpływ na gospodarkę Mołdawii. Straty związane z embargiem sięgnęły w 2006 roku około 380 mln USD. W konsekwencji Kiszyniów zdecydował się na zmianę polityki wobec Rosji, co spowodowało ocieplenie w stosunkach dwustronnych. W końcu 2006 roku Mołdawia zgodziła się podpisać niekorzystną dla siebie umowę z Gazpromem, umożliwiającą rosyjskiemu koncernowi znaczne rozszerzenie kontroli nad mołdawskim sektorem energetycznym⁸⁷.

Jesienią 2006 roku prezydent Woronin wrócił do koncepcji rozwiązania problemu Naddniestrza na drodze porozumienia z Moskwą. Kiszyniów zaproponował Moskwie rozwiązanie zbliżone do planu Kozaka, demonstrując jednocześnie powrót do wielowektorowej orientacji w swojej polityce zagranicznej⁸⁸. Efektem tych starań było zniesienie przez Rosję w 2007 roku embargo na owoce, mięso i wino. Prezydentowi Mołdawii nie udało się jednak skłonić Kremla do odejścia od dotychczasowej polityki polegającej na utrzy-

⁸⁶ Krótko przed wyborami parlamentarnymi w 2005 roku do Kiszyniowa z oficjalną wizytą przybył prezydent Gruzji Michaił Saakaszwili i prezydent Rumunii Traian Basescu. Mołdawski prezydent spotkał się także w Kijowie z Wiktorem Juszczenką.

⁸⁷ W. Konończuk, *Nowy rosyjski plan uregulowania problemu Naddniestrza*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 25.04.2007, nr 8, s. 2-3.

⁸⁸ W. Rodkiewicz, *Zamrożony konflikt w Naddniestrzu: czyży szansa na porozumienie?*, „Komentarze OSW”, 10.03.2008, nr 2, s. 1-3.

mywaniu konfliktu w stanie zamrożonym, przy jednoczesnym stopniowym wzmacnianiu pozycji Rosji w separatystycznej republice.

Zmiana orientacji politycznej przez Mołdawię wpłynęła także na rozwój kontaktów tego państwa z NATO. Począwszy od marca 2006 roku, Mołdawia rozpoczęła proces wdrażania indywidualnego partnerstwa z NATO. Wypracowany Indywidualny Plan Działań Partnerstwa NATO–Republika Mołdawii, który wszedł w życie w sierpniu 2006 roku, zakłada zasadniczą reformę i przekształcenie sektora bezpieczeństwa Mołdawii i dostosowanie go do standardów NATO. Mołdawskim władzom udało się przekonać państwa NATO, że indywidualny plan działań Mołdawia–NATO może przyczynić się do znacznego rozwiązania problemów separatyzmu, zorganizowanej przestępczości, handlu żywym towarem oraz przemytu. NATO wysoko oceniło współpracę Mołdawii z siłami zbrojnymi innych państw, tak podczas międzynarodowych manewrów w ramach Partnerstwa dla Pokoju, jak i w operacjach pokojowych w różnych częściach świata⁸⁹. Jednak począwszy od 2007 roku, współpraca NATO–Mołdawia zaczęła ulegać znacznemu osłabieniu na skutek powracającej normalizacji stosunków Rosji z Mołdawią⁹⁰.

Poza tym warto zwrócić uwagę na fakt, że deklarowane demokratyczne i prozachodnie zmiany w Mołdawii miałyby być wprowadzone i zaakceptowane przez ludzi sprawujących władzę i wywodzących się jeszcze z czasów ZSRR. System władzy, jaki zbudowała ekipa Woronina w ciągu ośmiu lat, kiedy kontrolowała dzięki posiadaniu większości parlamentarnej rząd oraz urząd prezydenta, jest typowym dla obszaru poradzieckiego systemem sterowanej demokracji, w którym pod pozorem demokratycznych instytucji kryje się niepodzielna i wykraczająca daleko poza reguły demokratyczne nieformalna władza wąskiej grupy. Władza ta opiera się w dużym stopniu na wykorzystaniu wpływów w aparacie bezpieczeństwa. Dzięki tym instytucjom, Woronin skupił w rękach swoich i najbliższej rodziny znaczące w skali Mołdawii aktywa ekonomiczne oraz zbudował najpotężniejsze w kraju imperium medialne⁹¹. Wydaje się, że w takiej sytuacji dla prezydenta i jego obozu władzy priorytetem jest utrzymanie istniejącego *status quo*.

Na nierozwiązany konflikt wokół Naddniestrza i pogłębiającą się zapaść gospodarczą nałożył się gwałtowny i niebezpieczny kryzys polityczny, będący konsekwencją nieuznanych przez opozycję wyników wyborów parlamentarnych, jakie odbyły się w Mołdawii 5 kwietnia 2009 roku. Miały one rozstrzygnąć o długofalowych perspektywach ewolucji systemu politycznego.

⁸⁹ J. Solak, *Polityka bezpieczeństwa Mołdawii w kontekście dążeń politycznych Naddniestrza*, [w:] *Konflikt niskiej intensywności w Naddniestrzu...*, s. 147–148.

⁹⁰ M. Kosienkowski, *Polityka Polski wobec Mołdowy...*, s. 275.

⁹¹ W. Rodkiewicz, *Wysoka stawka wyborów w Mołdawii*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 04.03.2009, nr 9, s. 4–7.

go, jak i międzynarodowej orientacji tego państwa. Zwyciężyła w nich trzecia raz z rzędu Partia Komunistyczna Republiki Mołdawii, która nieprzerwanie rządzi w tym kraju od 2001 roku. Opozycja uznała, że wybory zostały sfałszowane. Tuż po nich doszło w Kiszyniowie do kilkudziesięciotysięcznych demonstracji i gwałtownych starć sił bezpieczeństwa z demonstrantami, którzy zaatakowali rezydencję prezydenta i budynek parlamentu. Było kilka ofiar śmiertelnych. Kilkaset osób aresztowano. Mołdawia znalazła się na skraju głębokiego kryzysu politycznego, społecznego i gospodarczego. Władze oskarżyły mołdawską opozycję i Rumunię o sprowokowanie zająć, a nawet o próbę zamachu. Wyrzuciły ambasadora Rumunii i wprowadziły wizy dla obywateli tego kraju. Rozpoczęły się naciski na organizacje pozarządowe, aby zadeklarowały swoją lojalność wobec mołdawskich władz. Nowy parlament nie mógł rozpocząć normalnej działalności, bowiem opozycja odmówiła pełnego udziału w jego pracach. To z kolei pogłębiło kryzys, gdyż brak parlamentu uniemożliwił wybór nowego prezydenta. A brak nowego prezydenta oznacza konieczność ponownych wyborów parlamentarnych. W tej patowej sytuacji prawnej prezydent Woronin dekretem z 16 czerwca 2009 roku rozwiązał wybrany 5 kwietnia parlament i wyznaczył datę nowych wyborów na 29 lipca 2009 roku. Wybory będą się odbywały w sytuacji ostrej polaryzacji politycznej i rosnących napięć społecznych. Przy prawdopodobnych ponownych manipulacjach wyborczych oraz nierównych warunkach prowadzenia kampanii możliwy jest, w razie wyników rozmiągających się z oczekiwaniami opozycji, ponowny wybuch protestów.

Ostry kryzys polityczny wywołał także reakcję Unii Europejskiej, zaniepokojonej niekorzystnym rozwojem sytuacji. Bruksela wysunęła wobec Mołdawii żądania dotyczące przeprowadzenia uczciwych wyborów oraz poszanowania praw człowieka. Postawiła też Kiszyniowowi faktyczne ultimatum w kwestii zniesienia wiz dla obywateli Rumunii, uzależniając od tego rozpoczęcie negocjacji nad nowym porozumieniem Unia Europejska–Mołdawia. Jednocześnie Bruksela zażądała bezstronnego dochodzenia, z udziałem opozycji i międzynarodowych ekspertów, w sprawie zamieszek po wyborach oraz pogwałcen praw człowieka przez policję brutalnie tłumiącą manifestację opozycji. Wyliczono także szereg warunków, które władze Mołdawii muszą spełnić, aby nadchodzące wybory były wolne i sprawiedliwe.

Destabilizacja państwa od lat zmagającego się z wieloma poważnymi problemami politycznymi i gospodarczymi (nadal nierozwiązany konflikt o Naddniestrze, ogromna migracja zarobkowa do państw Unii Europejskiej) stała się faktem. Postępująca destabilizacja Mołdawii z oczywistych względów jest niekorzystna dla pozostałych państw regionu, jak również dla Unii Europejskiej. Rozwój sytuacji w Mołdawii będzie w przyszłości wpływać bezpośrednio na sukces lub porażkę Partnerstwa Wschodniego. Jeśli w najbliższym czasie Mołdawia nie wzmocni swojej demokracji i nie będzie stopniowo integrować

się z Unią, wybierając ponownie bliżej niesprecyzowaną opcję prorosyjską, może stać się negatywnym przykładem dla innych państw postsowieckich objętych programem Partnerstwa Wschodniego.

Blisko 20-letni okres funkcjonowania na arenie międzynarodowej niepodległej Białorusi, Ukrainy i Mołdawii okazał się wyzwaniem zdecydowanie trudniejszym, niż spodziewały się tego elity polityczne tych państw w momencie ogłaszania niepodległości. Trud budowy niepodległego państwa w postsowieckiej rzeczywistości w wielu przypadkach nie stał się powodem do dumy. Skomplikowana sytuacja geopolityczna regionu powodowała nieustanne lawirowanie tych państw w nadziei na znalezienie „złotego środka”. Koncepcje neutralności, pozabłokowości i wielowektorowości były nie tylko próbą szukania własnego miejsca w społeczności międzynarodowej, ale także wyrazem obaw i niewypowiedzianą chęcią ucieczki od konieczności wyboru opcji geostrategicznej. Brak odpowiednich reform politycznych, gospodarczych oraz rzeczywistej chęci elit politycznych do zmiany postsowieckiego modelu władzy w dużym stopniu przyczyniły się do tego, że dzisiejsza rzeczywistość Białorusi, Mołdawii i w mniejszym stopniu Ukrainy zdecydowanie bardziej odstaje od sytuacji ich bezpośrednich sąsiadów (Polski, Litwy i Rumunii). Po chwilowym zauroczeniu Europą i NATO, wobec braku rzeczywistych i realnych przemian, znów najbardziej realną alternatywą dla tych państw staje się model państwa postsowieckiego i sytuacja polityczno-gospodarczego uzależnienia od Moskwy. Geopolityczna przyszłość tych państw stała się ponownie zakładnikiem ich sytuacji politycznej i rozwoju gospodarczego. Wobec zdecydowanie głębszego zainteresowania Unii rozwojem sytuacji w tym regionie i traktowaniem go jako nieformalnej strefy wpływów Rosji, państwom tym grozi w przyszłości status niestabilnych politycznie i gospodarczo sąsiadów Unii Europejskiej, pozbawionych w dłuższej perspektywie czasu nadziei na wejście do euroatlantyckiej przestrzeni.

Agnieszka Sawicz

Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec Paktu Północnoatlantyckiego

Mówiąc o polityce Białorusi, Ukrainy i Mołdawii wobec Paktu Północnoatlantyckiego możemy założyć, że chodzi tu o państwa w pewien sposób „niewygodne” dla NATO. Ma ono świadomość znaczenia obszaru Europy Wschodniej dla bezpieczeństwa na świecie, a zarazem stoi przed nim niezwykle trudne zadanie – rozgrywania polityki wobec państw pozostających w strefie wpływów Rosji tak, aby nie doprowadzić do konfliktu z Moskwą. Także władze w Mińsku, Kiszyniowie i Kijowie zdają sobie sprawę z potencjalnego zagrożenia „gniewem” Kremla. Nawet gdy nie spodziewają się sprowokowania otwartego konfliktu zbrojnego, zagrożone są arsenałem tzw. miękkich zagrożeń, rozumianych przede wszystkim jako potencjalne oddziaływanie wywołane zahamowaniem dopływu rosyjskich źródeł energii. W styczniu 2009 roku Moskwa dobitnie pokazała, która z poradzieckich stolic rozdaje karty w Europie Wschodniej. W wyniku wojny gazowej, jaką wytoczyła wówczas Ukrainie, nie tylko ona, ale również państwa Europy Środkowej i Zachodniej stanęły w obliczu kryzysu energetycznego. W ten sposób ekonomia stała się dla Rosji narzędziem oddziaływania na politykę, przede wszystkim państw „bliskiej zagranicy”, w tym na prowadzoną przez nie politykę wobec Zachodu.

Szeroko rozumiany Zachód jest obecnie postrzegany w znacznej mierze poprzez pryzmat Unii Europejskiej oraz Paktu Północnoatlantyckiego, i to relacje z tymi strukturami zajmują ważne miejsce w polityce państw obszaru poradzieckiego. Istotny jest tu zwłaszcza stosunek do NATO, jako sojuszu mogącego oddziaływać na bezpieczeństwo w regionie, oraz problemy ułożenia wzajemnych relacji z państwami Paktu, współpracy czy potencjalnego członkostwa w nim, na co niewątpliwie wpływ ma nie tylko geopolityka Europy, ale i zaszłości historyczne.